Nr. 230 (z dod. por.). Dnia 21 sierpnia. Sroda. Dnia 9 (21) sierpnia 1889 r.

PRENUMERATA
Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

W sobotę d. 5 (17) b. m., po powrocie z manewrów morskich, Najjaśniejsi Państwo raczyli udać się o godzinie 2-ej po południu do wsi Kanorskoje na manewry kawalerji, które rozpoczęły się o godzinie 3-ej po południu.

Manewrujące wojska podzielone były na dwa oddziały: północny pod dowództwem naczelnika I-ej gwardyjskiej kawaleryjskiej dywizji, jenerał-lejtnanta Ettera, a południowy pod dowództwem naczelnika 2-ej dywizji, jenerał-lejtnanta Winberga.

Ze wsi Kanorskoje, gdzie stoi obozem lejb-gwardji huzarski Jego Cesarskiej Mości pułk i zamieszkuje obecnie Jego Cesarska Wysokość Następca Tronu, roztacza się wspaniały widok dokoła. Widać ztąd Peterhof i Petersburg.

Najjaśniejsi Państwo najpierw przyglądali się ztąd manewrom, a następnie raczyli postępować za manewrującemi oddziałami. Najjaśniejszy Pan, Najjaśniejsza Pani i Wielka Księżniczka Ksenia Aleksandrówna, byli konno. Ich Cesarskie Wysokości Wielka Księżna Milica Mikołajówna i Wielka Księżna Anastazja Michałówna podążały za manewrami w powozach do wsi Kirkuny, gdzie wykonano główne ataki kawalerji, poczem rozpoczął się odwrót.

(*Praw. wiest.*)

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W tych dniach przybył poseł niemiecki przy dworze hiszpańskim, baron Stumm, do Berlina. Zdaje się—nic naturalnejszego, zwłaszcza, że to pora letnia, kąpielowa i—ogórkowa. A jednak opinja publiczna Europy, która wietrzy wszędzie materjał podejrzany, wybuchowy, pośpieszyła i temu przyjazdowi barona Stumma przypisać charakter misji, wiążącej się z kwestją zwabienia Hiszpanji w zaczarowane koło potrójnego przymierza, które od czasu podróży cesarza Wilhelma do Osborne zaczęło nazywać przedwcześnie poczwórnem.

Ks. Bismark ma być niezmordowanym w szukaniu sobie sprzymierzeńców na chwilę, w której—wedle jego rachuby — nowy grom ma uderzyć w rzeczpospolitą francuską. Zapewniwszy sobie pośrednią lub bezpośrednią pomoc Anglji, pracuje teraz nad zjednaniem sobie sprzymierzeńca w Hiszpanji. W ten sposób otoczyłby Francję w chwili krytycznej istotnie tak silnie zwarty, tak silnie dławiący pierścień żelazny, że nie mogłaby istotnie zamarzyć o żadnej akcji, bądź to koalicyjnej, bądź samodzielnej. Że o tych rzeczach ks. Bismark, który wczoraj wyjechał na krótki czas do Friedrichsruhe, będzie rozmawiał z baronem Stummem, o tem trudno chyba i wątpić; czy wszakże ztąd wynika, że podróż berlińska tego dyplomaty ma wprost charakter misji, nie śmielibyśmy orzekać.

W obozie rojalistów francuskich odzywają się coraz częściej głosy „uczciwych ludzi”, a więc tych samych, jak się zdaje, do których Boulanger wystosował swoją ostatnią odezwę, wzywając do zerwania sojuszu z człowiekiem, skazanym za „proste zbrodnie” kradzieży i sprzeniewierzenia.

„Czy wiecie — zapytuje p. Saint Genest, jeden z najzacieklejszych wrogów rzeczypospolitej, w *Figarze* — jaką usługę oddał Boulanger rzeczypospolitej? Czuję skutek jej na sobie samym; jeżeli ja, nieubłagany wróg demokratów i demokracji, nagle zaprzestałem swej akcji nieprzyjacielskiej, odkąd jenerał się zjawił, to uczyniłem tak, ponieważ walczyłem przeciw dzisiejszym rządom, pragnąc na czele ich postawić człowieka prawicy—ale dopomagać Boulangerowi do zwycięztwa, nigdy i przenigdy! Ponieważ jednak dzisiaj nie chodzi o to, aby obalać ministrów, którzy i tak są potępieni, lecz o wypędzenie Carnota i rozproszenie senatu, usunąłem się od dalszej walki. Wyznaję bowiem szczerze, iż więcej mam zaufania do p. Carnota, niż do Boulangera i mniej ufam bulanżerowskiej linji bojowej, aniżeli republikańskiemu senatowi. Carnot jest moim politycznym przeciwnikiem, ale jest to człowiek honoru, syn wielkiego ministra, charakter prawy, przez wszystkich, zarówno francuzów jak cudzoziemców, poważany; Boulanger zaś — albo ja wiem!”

We Francji dużo się teraz mówi o „przyjaciółce” Boulangera, pani Pourpe. Wyparła się ona świeżo w *Autorité* wszelkich „poufniejszych” stosunków z eksjenerałem, zaprzeczyła, jakoby kiedykolwiek mieszkała w Rheims i przechowywała bieliznę bulanżerowską; z tego powodu dziennik *Indépendent Rémois* uważał za właściwe zarządzić poszukiwania i wynik ich przedstawia w następującem *resumè*:

Pani Pourpe nie mieszkała wprawdzie w samem Rheims, ale w pobliżu miasta, w Rilly-la-Montagne, gdzie dla syna swojego nabyła restaurację, do której uczęszczała przeważnie młodzież z Rheims. W pierwszych dniach maja r. 1888 zawarto kontrakt kupna przed notarjuszem w Rilly. Wypłata rat odbywać się miała co kwartału; ale jeszcze przed końcem pierwszego kwartał pani Pourpe wraz z synem zbiegła. Sprzedający jej restaurację opowiada, że pani P. pokazywała mu listy wielu osobistości, zajmujących wybitne stanowisko w rządzie i kraju. Karty jej wizytowe opiewały: „*Juliette Pourpe, membre titulaire des Sociétés de géographie, d'ethnographie, de géologie et de botanique.*” Na swym papierze listowym kazała wypisać godło: „*Dieu et liberté*”. Właścicielowi domu opowiadała często o tem, jak bliską jest Boulangera, jak to w Tunisie uważano ją powszechnie za jego żonę, co w części tylko odpowiadało rzeczywistości.

WACHLARZ.

NOWELA

przez

Ostoję.

Jeszcze przed sześcioma laty kupiłem jej ostatnią lalkę, a w ten dzień pamiętny wiozłem już jej pierwszy wachlarz!

Jak też te kobiety prędko dojrzewają!

Zaciekawiał mnie los tego wachlarza... lalka zestarzała się w moich oczach, wyłysiała i, z czaszką pękniętą nad czołem, zginęła bez wieści. Jeżeli się nie mylę, widziałem ją na ostatnim szczeblu upadku bez ręki, u drzwi stróża, kończyła świetnie zaczętą karjerę... Zresztą, może to nie była ona... tyle lalek kończy w ten sposób! U Karskich zaś, powtarzam, wszystkie moje podarki Giesia przechowuje starannie... Jeżeli tak było, w przeciągu sześciu lat musiała zebrać bogate muzeum pamiątek.

Lubiłem wozić tej dzikiej kozie różne drobiazgi, w ostatnim roku szczególnie. Dziewczyna miała wesołe szafirowe oczy, twarzyczkę puszystą, jak brzoskwinia, i pyszne złociste warkocze; pomimo ciasnych gorsetów rozwijała się znakomicie, a że ku utrapieniu matki miała zagrube nogi, włożono jej dłuższą sukienkę wcześniej niżby należało; w szesnastym roku wyglądała, jak dorosła panna, na imieniny tedy wiozłem jej prześliczny wachlarz, arcydzieło ze słoniowej kości, rzeźbiony, jak stara włoska koronka.

Po lalce miał to być bodaj pierwszy prezent, przeznaczony na jej wyłączny użytek, z cukierków bowiem korzystali wszyscy, złoconemi książkami mama zdobiła stoliczki swego buduaru, wachlarz miał służyć wyłącznie Giesi, od czasu lalki pierwszy raz może podarek zrobi jej prawdziwą przyjemność.

Dotąd z uprzejmości mojej przedewszystkiem była zadowolona mama, majestatyczna kobieta szpakowata, ale pełna cnót i wdzięku. Dawniej lubiłem całować jej białe ręce. Między jedną a drugą wizytą u chorych wstępowałem do Karskich wypalić cygaro; śmiałem się w duchu, widząc, że mama zatrzymuje w buduarze Giesię, ile razy zostanę z nią sam na sam na dłuższą gawędkę. Djabeł wie tylko, jak często bez żadnej potrzeby kobiety fatygują swego anioła stróża. Giesia kręciła się na krzesełku, brykając z nudy grubemi nóżkami, ja dopalałem cygara, nie chcąc tej czynności spełniać w karecie, żeby nie przesycać poduszek tytuniowym zapachem, a Karska, wbrew wszelkim tradycyjnym faktom, zacząwszy od znanej historji w raju, święciła w duszy tryumf cnoty nad pokusą! Za stary byłem dla niej, za szorstki może... ciężka praca w młodości dała pod starość karetę i kamienicę, ale wytworności nie nauczyła. Giesia była mniej wybredną, zażywała ze mną tabakę z jednej tabakierki i całowała mnie nawet czas jakiś, zanim przez nieostrożność nie zostałem... jej konkurentem.

Przeżyłem już dawno te lata, kiedy człek sam się żeni i te, w których djabeł i baby żenią, pozostał mi tylko wiek, w którym matki żenią... wiek ten trwa u każdego mężczyzny aż do śmierci. Karska macierzyńskim instynktem szukała najkrótszej drogi do mojej głupoty. Ile razy rozhukana nieco dziewczyna wpadła do pokoju, matka przywoływała ją do siebie, i siedząc obok mnie na malutkiej kanapce, poprawiała zwolna jej włosy. Dziewczyna, obrócona do nas plecami, niecierpliwiła się, przestępowała z nogi na nogę, mruczała pod nosem o „przeklętym” porządku, o „głupich” włosach, które należało ostrzydz, to wówczas przynajmniej byłaby do ludzi podobną. Karska udawała, że nie słyszy tych bluźnierstw, powoli, oparta ramieniem o moje ramię, splatała złocisty warkocz; bujne promienie włosów, miękkie i lśniące jak jedwab, zwijały się pod jej palcami; spoglądała z ukosa na córkę, przekonana, że na nas nie patrzy, ściskała w palcach mięciuchny jedwab, spoglądając na mnie znacząco... Miała w ręku cenny materjał i, jako wytrawny kupiec, znała jego wartość. Zniecierpliwiona dziewczyna kręciła głową, oglądała się na nas przez ramię, w końcu wyrywała włosy z rąk matki, utrzymując, że sama splecie i prędzej i lepiej, wychodziła z pokoju, zapowiedziawszy, że musi raz ostrzydz te kudły i basta!

— Dzika koza! — szeptała matka, wpatrzona w drzwi, które Giesia zatrzasnęła za sobą.

W głosie tym słychać było jakby głuchy podziw świeżuchnej młodości, tego napół jeszcze dziecięcego wieku, który ma stanowić jakoby największy urok w kobiecie.

— Dzika koza!—powtarzała, spoglądając na mnie ze spokojnym uśmiechem, badała widocznie, co ja o tem myślę. — Ten szczęśliwy wiek tak prędko przechodzi—dodawała ciszej, z przymkniętemi oczyma, jakby wpatrzona we własną przeszłość.

— Nie ma czego żałować i tak mamy zadużo dzieci pośród starych i dorosłych—odpowiedziałem już raz, kiedy się zaczęła zbytecznie rozwodzić nad „wiosną życia” i nad wszystkiemi urokami „rozkwitającej” młodości.

Zamilkła z miną niezrozumianej wyższości. Wiedziałem oddawna, że ma ubliżające pojęcie o subtelności moich uczuć, że mnie uważa jako dorobkowi-

Gdy zmuszoną była nagle opuścić okolice Rheims, pozostawiła kufry i szafy, pełne papierów. W jednym ze skonfiskowanych listów pisała do Boulangera: „Tak, mój drogi, ty będziesz cesarzem, ja chcę tego!” Znaleziono u niej wogóle mnóstwo listów tego „cesarza z łaski pani Pourpe”, podpisywanych: *„Georges Buulanger”* albo *„Ernet Boulanger”*, a zaczynających się zwykle od inwokacji: *„Ma bonne Juliette”*, *„Ma chère Juliette”*, *„Ma petite Juliette!”* Jak wiadomo, mimo wszystkiego, Boulanger utrzymuje ciągle, iż nie wie, kto to jest pani Pourpe?

Według informacyj Havasa, odpowiedzi mocarstw na notę kreteńską Saida baszy z d. 9-go b. m. wypadły w duchu przeważnie pożądanym dla Turcji: Anglja, Niemcy, Austrja i Włochy wyraziły zgodnie opinję, że Grecja nie posiada prawa mieszania się, ponieważ Kreta jest częścią składową państwa ottomańskiego. Rzeczą jest przeto W. Porty sprawę szybko i energicznie usunąć z porządku dziennego przez zaprowadzenie ładu na wyspie i wysłuchanie życzeń, zgodnych z prawem. Nota austrjacka dodała wyraźnie uwagę, że byłoby do życzenia, aby W. Porta po przywróceniu porządku prawnego na Krecie postępowała z umiarkowaniem, zbadała gruntownie żądania kreteńczyków i ewentualnie poczyniła ustępstwa, aby uniknąć szerszych zawikłań. Rosja wyraziła zadowolenie z nominacji Szakira baszy i przyrzekła jego pojednawczemu działaniu poparcie. Francja radziła działać szybko, energicznie i bezstronnie, karząc winnych bez różnicy wyznania i narodowości. *Br. Z.*

Z Petersburga.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Petersburg 19-go sierpnia.

O 18 wiorst od Petersburga, na trakcie moskiewskim, powstało pięćdziesiąt lat temu maleńkie „miasto nauki”.

To Pulkowo... Mieszkańcy tego grodu wyrzekli się światła słonecznego, przysięgając natomiast na wierność nocy księżycowej, gwiaździstej, kiedy na ciemnym szafirze błyszczą świateł niebieskich miljardy. Tu zdejmowane bywają fotografje słońca, tu zaznaczają się przejścia gwiazd, tu księżyc wydaje swe tajemnice. Aeropag uczonych tu „robi” nam czas, dając wystrzałami z armat znaki, gdy południe nadejdzie.

Na czele obserwatorjum, które obecnie obchodzi jubileusz półwiekowego istnienia, stoi mąż wielkiej nauki, europejskiej sławy, O. W. Struwe. Pomimo pięćdziesięcioletniej służby przy teleskopie, staruszek to rzeźwy i bardzo energiczny. Znakomity uczony śmiało może się uważać za ojca i założyciela obserwatorjum pulkowskiego, jakkolwiek pierwszym dyrektorem zakładu był jego ojciec, W. J. Struwe, który w r. 1834-ym na rozkaz Cesarza Mikołaja I-go przygotował projekt budowy dostrzegalni na modłę europejską. Wykonanie woli Najwyższej zostało powierzone osobnej komisji pod przewodnictwem admirała Grejga, przy współdziałaniu Struwego, przyczem Cesarz Mikołaj sam wybrał miejsce na budowę obserwatorjum.

Ówczesne zabudowania składały się z gmachu głównego i kilku domów mieszkalnych; od czasu jednak założenia przez przybudówki boczne gmach znacznie rozszerzony został. Nad obserwatorjum wystrzelają trzy wieże: w jednej z nich, środkowej, umieszczono 15-calowy refraktor, w drugiej i trzeciej aparaty do obliczania czasu. W sali dolnej widnieje szereg portretów pracowników obserwatorjum, w którym założyciel pierwsze zajmuje miejsce.

W. J. Struwe urodził się w 1793-im r. w Altonie, gdzie też uczęszczał do gimnazjum, następnie zaś odbywał studja w uniwersytecie dorpackim, poświęcając się naprzód filozofji. Za radą jednak Parrota wziął się do astronomji i w r. 1813-ym otrzymał stopień doktora filozofji po obronieniu rozprawy „O geograficznem położeniu obserwatorjum astronomicznego w Dorpacie,” następnie zaś otrzymał przy tymże uniwersytecie posadę profesora astronomji z tytułem astronoma obserwatora. W r. 1827-ym wydał W. J. Struwe swój słynny katalog gwiazd podwójnych i złożonych, poświęcony szczegółowemu rozbiorowi 120,000 gwiazd, w której to liczbie 3,112 podwójnych. Po kilkakrotnych podróżach za granicę, mianowicie do Monachjum, w celu nabywania przyrządów astronomicznych, wydał Struwe w r. 1837-ym swoje dzieło kapitalne: „Mikrometryczne wymiary gwiazd podwójnych i złożonych”. Ogólna liczba prac naukowych Struwego dochodzi do cyfry 107. W r. 1861-ym ciężka niemoc zmusiła W. J. Struwego do zrzeczenia się godności dyrektora obserwatorjum na rzecz syna. Struwe starszy umarł w r. 1864-ym.

Przez lat pięćdziesiąt przyrządy astronomiczne obserwatorjum w Pulkowie były ustawicznie dopełniane nowemi nabytkami. Zwrócono uwagę szczególną na obserwacje gwiazd, których rezultaty mieszczą się obecnie w 14-tu grubych tomach. Z czasem refraktor pulkowski okazał się niedostatecznym, w roku więc 1879-ym przeznaczono 300,000 rs. na sprawienie nowego, 30-calowego, który co do wielkości pierwsze w świecie zajmował miejsce. W r. 1875-ym w osobnym pawilonie umieszczony został nowy refraktor z najnowszemi przyrządami, gwarantującemi ścisłość spostrzeżeń. Model refraktora pulkowskiego zastosowano następnie w Nizzy i San-Francisko. Kiedy zaczęto pracować na polu nowej nauki, astrofizyki, obserwatorjum pulkowskie zrobiło dla niej bardzo wiele przez urządzenie wzorowego laboratorjum astrofizycznego, z zastosowaniem fotografji i analizy spektralnej.

Jubileusz pięćdziesięciolecia odbył się z wielką uroczystością w dniu wczorajszym.

Telegram doniósł wam już o wielkiej stracie, jaką poniosła russka sztuka dramatyczna przez śmierć weterana teatru, Leonidowa. Mnóstwo wieńców, złożonych na trumnie, wymownie świadczyło o sympatji, jaką cieszył się zmarły w tutejszych sferach artystycznych. Dramat i tragedja były szczególniej polem działalności dla Leonidowa, który również odznaczał się wybitnie, jako doskonały profesor deklamacji. Prace literackie nie były obce zmarłemu: wspomnienia teatralne, jakie drukował w *Russk. Star.*, cieszyły się znacznem powodzeniem.

Burza, srożąca się nad Petersburgiem w d. 16-ym b. m., narobiła w mieście wiele szkody. Woda wystąpiła z kanałów, a znaczna liczba barek i okrętów uległa uszkodzeniu. Kilka okrętów na Newie zatonęło. Nawałnica i mostom dała się we znaki, a w kilku miejscach na bulwarach ruch pieszy został całkowicie wstrzymany. Na szczęście, o wypadkach z ludźmi, jak dotąd, nie słychać.

Smakosze nasi będą mieli wkrótce sposobność do niezwykłych rozkoszy gastronomicznych. Jakiś bowiem pomysłowy mieszkaniec Kjachty urządza na wielką skalę restaurację chińską w lokalu na Newskim Prospekcie, po świeżo zamkniętej jadłodajni tatarskiej. Nie wiadomo, jakie powodzenie będzie miała restauracja na Newskim Prospekcie, to pewna, iż *menu*, jakie restaurator stołownikom swym podawać zamierza, należy do osobliwych. Wystawiam sobie petersburczan, mających do wyboru: oczy cielęce z sosem, pająki morskie, pijawki w marynacie, pieprz *au naturel* i t. p. Wprawdzie podobno skutki metody Brown-Séquarda, cóż, kiedy za porcję tego przysmaku każą podobno płacić po 10 rubli.

Tymczasem, kto żyje, szuka mieszkania, a poszukiwaniom tym stale towarzyszą deszcze podzwrotnikowe. Jak u was przed Świętym Janem, tak u nas przed końcem sierpnia odbywa się wędrówka narodów, poszukujących mieszkań do wynajęcia. Przyznacie, iż deszcz wybrał się wcale nie w porę.

—b.—

Warszawa u wód.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

W Szczawnicy. Sierpień.

Jeśli kto pragnie doznać wrażeń uroczej górskiej przyrody, niech podąża z Krakowa do Szczawnicy, nie na Stary Szląsk, lecz przez Nowy Targ, Haniowy, Czorsztyn i Krościenko. Droga ta wynosi tylko 7 mil, a czaruje wspaniałemi widokami Pienin i Podhala tatrzańskiego.

Prócz powyższych traktów, jest jeszcze dziś nieprzystępna droga z Piwnicznej przez góry i dolinę potoku Ruskiego, na której budowę wydział krajowy przeznaczył 40,000 złr.

O samej Szczawnicy niewiele da się powiedzieć. Bawi tu obecnie do 3,000 osób, przeważnie z Królestwa i Węgier.

Pomimo, że główny sezon dobiega końca, cen mieszkań

---

cza, zajętego przeważnie gromadzeniem pieniędzy; miała również przesadzone pojęcie o mojem bogactwie, jak i o brutalności. Nie próbowałem nigdy wpływać na przekonanie kobiety; nie potrafiłbym walczyć z piaskiem, którym wiatr zasypuje oczy przechodniom, wolę tedy, w razie potrzeby, przymykać oczy...

Oddawna liczyłem się za przyjaciela domu Karskich; z Karskim kolegowałem w szkołach, natomiast w domu nie widywałem go prawie nigdy. Nie miał czasu na towarzystwo i gawędkę. Zapracowany, roztargniony, milczał albo mówił o kilku rzeczach naraz urywanemi słowami. Wśród najbardziej ożywionej rozmowy zamyślał się, wodził dokoła przygasłym wzrokiem; widocznie w wolnych chwilach od pracy pozwalał sobie popatrzeć na ładny salon, gustowne meble, na cały ten zapracowany przez siebie dostatek, z którego on sam bodaj najmniej korzystał. Nawet żona przyznawała, że był dość pracowity, zarabiał dużo, miał zawsze pieniądze, nie zaciągając długów — żyli też z sobą w przykładnej zgodzie. Karska, wychwalając męża z pogodną dobrocią wobec mnie i Giesi, kładła szczególniejszy nacisk na ludzi naszej emisji, jak gdyby na nas kończyli się wzorowi mężowie, przedstawiający sobą ów mur wytrzymały, za którym żony wiedzą jak „u Boga za piecem”. Dziewczyna słuchała z drwiącym uśmiechem, widocznie miała swój własny pogląd na tę sprawę; z matką o tem mówić nie chciała, mnie zaś uważała, jako starego doktora, który niegdyś szczepił jej ospę, przepisywał szkaradne lekarstwa, ale o jej serdecznych sprawach wiedzieć nie powinien i nie potrzebuje.

— Serce drzemie jeszcze!—mówiła do mnie Karska, wskazując wzrokiem Giesię, która podczas naszej rozmowy o uczuciach drażniła psa, szturgając go w nos końcem bucika.

— I nie czas budzić jeszcze! — odpowiadałem z doskonałą obojętnością — oddaj ją pani na dobrą pensję, a po dwóch, trzech latach znajdzie się głupi, co ten towar kupi.

Ani jednem westchnieniem, chociażby mimowolnem, nie dałem poznać, że mi stan starokawalerski ciążyć zaczyna. Natomiast z wielką przyjemnością jednem słówkiem rujnowałem cały gmach jej złudzeń, przypuszczeń, projektów i marzeń. Śmiałem się w duchu, widząc, jak po każdej takiej radykalnej odpowiedzi Karska zmieniała temat rozmowy, odskakiwała od przedmiotu o jakieś sto kroków, udawała doskonały spokój i obojętność, przyznawała mi we wszystkiem słuszność, i tak okadzonego dobrocią, słodyczą, wielkim taktem, za którym, jak za głównym doradzcą, stał cały szereg cnót niezachwianych, odprowadzała mnie sama do przedpokoju, przywołując najakuratniej Giesię, żeby przyszła pożegnać „kochanego” doktora. Dziewczyna z trzeciego nieraz pokoju krzyczała: „do widzenia!”, a matka, pomagając mi nasuwać rękaw paltota na zreumatyzmowaną rękę, mówiła zcicha z lekkim uśmiechem niby do siebie:

— Szalona dziewczyna!—albo podrzucała ramionami, szepcąc:

— Ach, ta Giesia!

Ostatnie to słowo, jak dokuczliwa mucha, towarzyszyło mi przez cały dzień, czasem dłużej, brzęczało koło uszu na schodach, w karecie, przy łóżku chorego; słuchając go, uśmiechałem się mimowoli. Żeby Karska widziała ten uśmiech, święciłaby drogi tryumf, słuszny tym razem. Lubiłem tę kózkę, rozbrykaną trochę, ale szczerą, prostą, naturalną jak chłopak. Zabierałem ją czasem z sobą na spacer i wówczas w karecie, przesiąkłej tabaką i tytoniem, robiło się bardzo wesoło: dziewczyna śmiała się, wyglądała jednem to drugiem oknem, a ja, zasunięty w głąb karety, śledziłem jej ruchy, słuchałem swawolnego szczebiotu.

Naraz mama z dyskretnym uśmiechem oświadczyła, że Giesia nie ma czasu na spacery ze mną. Nadąsana dziewczyna ze łzami w oczach odpowiedziała na to gradem wyrzutów: prześladowano ją w domu, pozbawiano wszelkiej przyjemności! Jej pies ulubiony musiał nocować na schodach, i tylko czasami ukradkiem wpuszczała go do pokoju, za co potem przez cały dzień musiała słuchać gderania, chociaż to wszystko nieprawda, co o nim lokaj mówił. Bibuś był najczystszym, najporządniejszym z psów...

Patetyczne uniesienia matka przerwała znaczącem chrząkaniem; Giesia spojrzała jej w oczy pytająco, po chwili trzepała dalej, domagając się, żeby jej nie wzbraniano ostatniej, jedynej, jaką ma w życiu przyjemności, żeby chociaż ten raz pozwolono jechać w mojej karecie.

— Wiem, dlaczego mama nie pozwala! — zawołała w końcu z ironją — mama pewno myśli, że doktór proponuje tylko przez grzeczność, że ja swoim śmiechem zanadto mu dokuczam i przeszkadzam drzemać! Mniejsza o to! — dodała nadąsana — obejdę się i bez tych głupich spacerów!

— Święta naiwności! — szepnęła matka z tym odcieniem rozmarzenia w głosie, zwykłem u niej, gdy mówiła o córce.

Nastąpił potem monolog o doniosłem znaczeniu baczności macierzyńskiej w wychowaniu w ogóle, a w wychowaniu córek w szczególności. Jako poszkodowany, miałbym coś do nadmienienia w tym przedmiocie, nie chciałem jednak rzucać grochu na ścianę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie zniżono, w restauracjach zaś formalnie zdzierają. Nie radziłbym nikomu zatrzymywać się w hotelach, gdzie za poddasze każą sobie płacić po 2 złr. dziennie. W prywatnych domkach można po długim targu dostać pokoik za 5—6 złr. tygodniowo. Droższe, ale i lepiej urządzone mieszkania znajdują się w domach: dra Kałączkowskiego, A. J. Święcickiego na Miedziusiu, dra Trembeckiego i in.

W największej i względnie dobrej restauracji p. Oleksego z Tarnowa drożyzna niesłychana. Ceny potraw i napojów są bardziej wygórowane, niż w pierwszorzędnych jadłodajniach Krakowa.

Ogniskiem Szczawnicy jest, jak wiadomo, deptak, po którym spacerują kuracjusze i kuracjuszki z kubkami w ręku. Niemile uderza tu liczna rzesza żydowskiego pospólstwa, szwargoczącego żargonem. Mamy właściwie dwa żargony, bo żydowski i francuski, któremi się, przyznajcie, delektować nie można.

Klub szczawnicki pod przewodnictwem prof. Baczakiewicza gospodaruje na Miedziusiu, własności pani Tomankowej. Robi wprawdzie, co może, ale mimo to dużo rzeczy leży odłogiem, a droga z głównego zakładu na Miedziuś, osobliwie podczas słoty, prawie nie do przejścia.

Wielu uskarżało się dotąd na brak zakładu inhalacyjnego w Szczawnicy, gdyż wziewalnia obok zdroju Józefiny i Szczepana służy zarazem za żętyczarnię, skład kefiru, kumysu i wód mineralnych, co ze stanowiska hygjenicznego jest niewłaściwem. Otóż dowiaduję się, że brak ten już w roku przyszłym wypełniony zostanie, gdyż dr. Jansha z Rzeszowa urządza tu specjalny zakład inhalacyjny i podobno już podpisał kontrakt, zawarty z Akademją umiejętności, obecną właścicielką zdrojowiska.

Dźwięki szczawnickiej kapeli, która dwa razy dziennie przygrywa na deptaku, mogą tylko zadowolnić bardzo niewybrednych słuchaczy, nie dziw też, że goście, spragnieni lepszej muzyki, śpieszą gromadnie na różne koncerta. Dotąd koncertowali u nas z powodzeniem: Horbowski i Frieman z p. Szawłowską. Nadto „reuniony" w nowym „kurhauzie", częste wycieczki do pobliskich miejscowości, jak: czerwonego Klasztoru, Polany, Trzech Koron, na Brjarkę i t. d. uprzyjemniają pobyt kuracjuszom.

Prawda, zapomniałem o teatrze, który cieszy się wielkiem a zasłużonem powodzeniem. Część personelu krakowskiego pod kierunkiem pp. Stępowskiego, Wojcickiego i Winiarskiego daje przedstawienia w t. zw. dworcu gościnnym, niemal zawsze przed szczelnie zapełnioną widownią. Sympatyczna drużyna ma pośród siebie prawdziwe talenta, a cenne siły sceny krakowskiej, jak zasłużonego Stępowskiego, z młodych zaś: Konopkę i Śliwickiego. Między innemi grano tu: „Małżeństwo Apfel", „Miód kasztelański".

Wczoraj przyjechał do Szczawnicy p. K. Bartoszewicz, redaktor *Kurj. kr.*, który wypowie dziś jedną ze swych pogadanek.

Z Warszawy bawią tu: Bolesław Prus, Lucyna Ćwierczakiewiczowa, redaktorowie: Wiślicki i Łagowski, dr. Roze, St. Lenc. Z Krakowa przyjechali: prezes Akademji, dr. Majer, dyrektor Estreicher, ks. biskup Krasiński, prezydent Szlachtowski, prof. Lewicki.

Józef B.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów zamierza ustanowić cło od wszystkich towarów, przywożonych do Rosji przez granicę afgańską.

= Dzienniki petersburskie ponownie donoszą o obowiązkowem wprowadzeniu na wszystkich kolejach wagonów czwartej klasy.

= Z przyczyny powiększenia brygad straży pogranicznej w okręgach celnych: kaliskim i radziwiłłowskim, przy komorze w Michałowicach wybudowanym będzie oddzielny szpital dla niej i w tym celu wypracowany projekt wraz z anszlagiem, obliczonym na rs. 50,000, przesłany został do zatwierdzenia właściwej władzy.

= Właściciel nawiedzonego pożarem domu nr. 138 przy ul. Marszałkowskiej, p. Felicjan Jankowski, odwdzięczając się za szybki ratunek z jakim pospieszyli: starszy dozorca cyrkułu na Nowym Świecie Filipowicz, feldfebel tegoż cyrkułu Jan Piotrojew, oraz stójkowi Tyczyno, Priszczelik, Karsiński i Marczenko, złożył na ręce p. oberpolicmajstra rs. 15 do rozdania osobom wzmiankowanym.

= W pracowni miejskiej chemiczno-hygjenicznej dokonywaną jest obecnie analiza wody studziennej, pochodzącej z prywatnych posesyj, położonych w środku miasta, t. j. dzielnicy najwięcej zaludnionej. Po dokładnem zbadaniu wody, rezultat pracy tej będzie opublikowany.

= W marcu r. b. władze miejskie zamówiły w tutejszych fabrykach, stosownie do zawartego kontraktu, 44,000 stóp bieżących rur wodociągowych, od 30-calowej do 4-calowej średnicy, z zastrzeżeniem powiększenia lub zmniejszenia tej ilości o 25%. Ponieważ do tego czasu ułożono już wyżej wymienioną ilość rur, a jest w projekcie zaopatrzenie kilkunastu ulic w północnej części miasta, a mianowicie: Franciszkańskiej, Bonifraterskiej, Nalewek za Gęsią, Muranowskiej, Żytniej, Dzielnej, Dzikiej i kilku innych w wodę z nowego wodociągu, przeto za porozumieniem się i zezwoleniem władz miejskich, nastąpiło zamówienie zastrzeżonych kontraktem 25% czyli 11,000 stóp bieżących rur, przeważnie o najmniejszej średnicy, t. j. 4-calowych. Fabryki mają całe urządzenie do lania rur gotowe, tak, iż nowe przysposobienie dalszej partji nie ulegnie zwłoce.

= Władza wyższa zatwierdziła budowę kanału burzowego w alei Jerozolimskiej od Nowego-Świata do Wisły. Ponieważ robota ta nie była przewidzianą w trzeciej serji robót kanalizacyjnych, przeto zostanie rozpoczętą budowa kanałów w następujących ulicach: Żelazna od Koszykowej przy stacji filtrów do Twardej, Twarda od Żelaznej do Ciepłej, Ciepła i Solna od Twardej do Leszna, Elektoralna od Białej do Zimnej, Ptasia od Zimnej do Przechodniej i na terytorjum b. koszar mirowskich od Ciepłej do Gnojnej. Ulice te w takim tylko razie będą skanalizowane, jeżeli oszczędności, pozostałe z trzech pierwszych seryj robót wodociągowych i kanalizacyjnych, na to pozwolą. Przygotowanie projektu i kosztorysu kanału burzowego ma być o tyle przyśpieszone, aby budowa nietylko w r. b. rozpoczętą, ale i dokończoną została.

= W dalszym ciągu projektowane jest znowu rozpoczęcie w tygodniu bieżącym następujących robót wodociągowych i kanalizacyjnych: w dniu jutrzejszym układanie rur wodociągowych w ulicy Ogrodowej po stronie wschodniej, ze wstrzymaniem ruchu kołowego po jednej stronie ulicy, również w dniu jutrzejszym roboty ziemne przy budowie kanału na ulicy Bagateli; roboty prowadzone będą środkiem ulicy, a ruch komunikacyjny, oprócz tramwajów, wstrzymany. W sobotę zaś rozpocznie się budowa kanału na ulicy Szpitalnej, również z zupełnem wstrzymaniem ruchu kołowego. Skoro ulica Szpitalna zostanie skanalizowaną, będzie tegoroczny program robót kanalizacyjnych w południowej części miasta ukończony, kanał bowiem burzowy w alei Jerozolimskiej jest nadprogramowy.

= Właściciele dystylarni wpuszczają do kanałów tak gorącą wodę, że nietylko kanały mogą uledz zepsuciu, ale i robotnikom w kanałach pracującym grozi niebezpieczeństwo. W tych dniach np. podczas czyszczenia kanału na ul. Brackiej wpuszczono nagle wodę, mającą 65 stopni R., i z wody tworzyła się silna para, w skutek czego światło w kanale zagasło, a robotnicy zaledwie z życiem uciekli. Na przyszłość wpuszczanie wody o tak wysokiej temperaturze ma być wzbronione.

= Analiza wody wodociągowej, dokonana w d. 7-ym b. m. w pracowni bakterjologicznej dr. Bujwida, wykazała następujące rezultaty: Woda nieoczyszczana, czerpana w rurze prowadzącej do osadników na stacji filtrów, zawierała w jednym centymetrze kubicznym 980 bakteryj; woda, czerpana z otworu, w którym osadza się woda, 800 bakteryj; woda z filtru czynnego przez 21 dni 48 bakteryj; woda z wentylu regulacyjnego w głównym przewodzie dostarczającej wody dla niższej części miarki 100 bakteryj w jednym centym. sześciennym.

= Kanał na ulicy Chmielnej już zasklepiono na przestrzeni od ulicy Nowy-Świat do Brackiej. Komunikacja do teatrzyku Belle-Vue jest już przywrócona od strony ulicy Nowy-Świat. Ze względu na osiadanie ziemi w wykopach, asfaltowanie tej ulicy będzie dokonanem dopiero w roku przyszłym, a tymczasem poziom zostanie wyrównany kamieniem zwyczajnym.

= W celu możliwie rychłego otwarcia sal zarobkowych imienia ś. p. Staszyca, rada miejska dobroczynności publicznej poleciła kierującemu robotami około frontowego gmachu jaknajśpieszniejsze wykonanie pozostałych robót i bezzwłoczne zawiadomienie o ukończeniu ich naczelnika zakładów dobroczynnych.

= Podług ostatniej wiarogodnej wiadomości w przedmiocie przyznania praw emerytalnych urzędnikom i oficjalistom kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, mającym więcej, niż 10 lat służby etatowej, przy zaprowadzonej likwidacji dawnej kasy zjednoczenia tych kolei, władza komunikacyjna w zasadzie nie odmawia przyzwolenia na pewne ustępstwa przy wprowadzeniu normalnej kasy. Zażądała ona ponownie złożenia nowych szczegółów, odnoszących się tak do obecnych funduszów, jak zobowiązań kasy zjednoczenia, które zapewne posłużą za podstawę do ostatecznej decyzji. Co zaś do uchwały ostatniego ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszy, gwarantującej funduszami Towarzystwa wysłużone prawa emerytalne, to ta w tej formie, z powodu przewidywanego wykupu przez skarb linji kolei wiedeńskiej, przez ministerjum zaakceptowaną nie została.

= W II-giem progimnazjum męzkiem przy ulicy Złotej prośby o przyjęcie składać można do d. 27-go sierpnia. Miejsca są jeszcze do klasy wstępnej i czwartej. Kurs nauk rozpocznie się w d. 6-ym września.

= Egzamina kandydatów i kandydatek, pragnących wstąpić do tutejszego instytutu muzycznego, rozpoczną się d. 2-go września i trwać będą do d. 10 go t. m. włącznie. Początek lekcyj naznaczono na dzień 16-ty września.

= Podania o przyjęcie do instytutu technologicznego w Petersburgu przyjmowane będą do dnia 24-go b. m., egzamina zaś zaczną się 28-go b. m.

= Dach miedziany, pokrywający gmach dawnej mennicy przy ulicy Bielańskiej, sprzedany zostanie przez publiczną licytację.

= Z przyczyny reorganizacji wydziału rachunkowego i buchalterji przy zarządzie kolei nadwiślańskiej, poprzedni urzędnicy zostali rozlokowani w innych wydziałach. Do oddziału petersburskiego powołany został tylko naczelnik dotychczasowej sekcji, p. Wołowski.

= Przez czas urlopu dra Zaleskiego, obowiązki zastępcy naczelnego lekarza szpitala św. Ducha pełnić będzie dr. Neygebauer, lekarz tegoż szpitala.

= Profesorowie uniwersytetu warszawskiego, pp. Miklaszewski, Trautvetter i Budziłowicz, w celach naukowych delegowani zostali za granicę.

= **Z literatury.**

* Wkrótce staraniem p. Feliksa Romanowskiego ma wyjść z pod prasy „Przewodnik po Częstochowie", obejmujący starannie opracowany dział informacyjny.

Dla osób zwiedzających Częstochowę interesującym będzie dział, dotyczący przeszłości miasta i klasztoru.

Przewodnik ma wyjść w 50,000 egzemplarzy.

* Otrzymaliśmy dwie prace naukowe dra Stanisława Głąbińskiego.

Pierwsza, dawniejsza — „O systemie fizjokratów w ekonomice społecznej", druga świeżo wydana „Pojęcie nauki skarbowej".

* Jeden z literatów tutejszych zamierza wydawać zeszytami tak nazwaną „Encyklopedję śmiechu".

Ma to być zbiór tak nowych, jak i dawniejszych dowcipów, anegdot, zdarzeń, opisów, ekiwoków i t. p.

* W Łodzi wyszło w przekładzie polskim „Praw z d. 19-go marca 1888-go r., dotyczące szkół przemysłowych".

Jest to właściwie tekst prawa, jako przypomnienie, jednak broszura powinna się znajdować w ręku każdego przemysłowca.

= **Z teatru i muzyki.**

* Zaangażowana na gościnne występy śpiewaczka włoska, pani Spaak, przybyła w dniu wczorajszym do Warszawy.

Chwilowa niedyspozycja jednak nie pozwoli artystce wystąpić jutro w „Aidzie", jak to repertuar projektował.

W miejsce tedy opery Verdiego, dany będzie jutro „Faust" z udziałem pp. Arambury, Jeronima i Polli'ego.

* Pani Zimajerowa ukaże się jutro na scenie teatru Letniego, jako Gilleta w „Pierścieniu rodzinnym".

P. Morozowicza w roli Giffardina zastąpi p. Misiewicz.

* Wodewil Wieniarskiego p. t. „Nad Wisłą" wystawiony będzie niebawem w teatrze Nowym.

Rzecz ilustruje muzyka p. Adama Tarnowskiego.

* Na scenie teatru Letniego odbyła się dzisiaj próba jeneralna z komedji Sardou „Fernanda", na piątek zapowiedzianej.

Tytułowa rola spoczywa w rękach panny Wisnowskiej.

= Nowy teatrzyk.

Przedstawienia „artystyczno-czarodziejskie" w zimowym teatrzyku Eldorado rozpoczną się dnia 15-go września.

Spółka, złożona z kapitalisty oraz technika teatralnego, postanowiła zrehabilitować opinję teatrzyku, nadwerężoną produkcjami szansonistek.

Kierunek artystyczny widowisk obejmie jeden z zdolnych malarzy.

= Fabryka stalówek.

W Warszawie ma powstać fabryka stalówek.

Założycielem fabryki ma być anglik, który w tych dniach, bawiąc w Warszawie, badał stosunki handlowe w tej gałęzi.

= Konkurs strzelniczy.

W piątek, d. 23-go b. m., na placu wyścigowym odbędzie się konkursowe strzelanie do gołębi (*tir aux pigeons*), w którem wezmą wyłącznie udział strzelcy, którzy nigdy i nigdzie nie otrzymali nagród za tego rodzaju strzelanie.

Dla strzelców zaś, znanych już ze swej umiejętności w sztuce strzelania, zaproponowane będą bardzo trudne warunki, jak np. jaknajdalsza meta i prawo strzelania tylko z jednej lufy.

Na ciekawe te dwa konkursa wybiera się podobno wiele osób, a zwłaszcza strzelców, chcących przyjąć udział w pierwszym z nich, aby się jednocześnie wyćwiczyć w strzelaniu przed rozpoczynającym się sezonem polowania na kuropatwy.

= Sklepy.

W różnych punktach miasta mnóstwo sklepów stoi pustkami.

Nic dziwnego: właściciele domów oznaczają ceny wysokie, odstręczające od wynajęcia.

Na Nowym-Świecie naliczyliśmy 15 sklepów do do wynajęcia, których cena najmu wynosi od 1,000 do 2,500 rs.

= Znowu balon.

Za parę tygodni ma przyjechać do nas właściciel wielkiego balonu, przeznaczonego do przyjmowania podróżnych.

Aeronauta, będący szkotem czy też anglikiem, zabiera na raz po trzech amatorów napowietrznych wrażeń.

U nas odważnych sportsmanów zapewne nie zabraknie.

= Z miłości.

W końcu ubiegłego tygodnia jeden z tutejszych młodszych lekarzy wyznania mojżeszowego przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Pobudką do tego kroku była miłość, jaką jeszcze podczas studjów uniwersyteckich zapałał on do 12-letniej podówczas uczennicy swojej, panny X.

Pomimo przeszkód, stawianych przez rodziców obojga, dziewczę poprzysięgło miłość dozgonną nauczycielowi, on zaś nawzajem przyrzekł natychmiast po zdobyciu niezależnej egzystencji przełamać zaporę, niedopuszczającą do związku.

Oboje dotrzymali słowa i oboje też wkrótce staną na ślubnym kobiercu, poczem udadzą się na mieszkanie na prowincję.

= Żegluga.

Stan wody dziś rano wynosił 1 stopę i 9 cali.

W dole Wisły woda cokolwiek przybrała.

Jest to rezultatem parodniowych deszczów.

W ciągu ostatnich dni ruch na Wiśle słaby; przybyły tylko 2 berlinki z ładunkiem 22,000 sztuk cegły szamotki.

Tratew płynie dużo.

Temperatura wody $16\frac{1}{2}^{0}$ R.

= Ogień z góry.

W dniu dzisiejszym zrana robotnicy blacharscy lutowali rynny na piętrach gmachu hotelu europejskiego, z pomocą piecyka ustawionego na gzemsie po nad oknami.

Przy podmuchach wiatru iskry wylatywały z piecyka, spadając na głowy przechodniów.

Czy nie można było umieścić piecyka na odpowiedniejszem miejscu?

= Kradzieże.

Z zamkniętego sklepu Kamilli Kulikowskiej w alei Jerozolimskiej pod nrem 47-ym skradziono 6 męskich i 5 damskich koszul, pokrycie na łóżko, 2 prześcieradła, 5 powłoczek i dwa kwity kasy zaliczkowej.—Przed dwoma dniami Ruchli Fostel, zamieszkałej przy ulicy Ciepłej pod nrem 16-ym skradziono 10 książek, bieliznę, różną garderobę i pościel; kradzieży dopuścił się Dawid Burenbaum, którego z częścią łupu wczoraj ujęto.

= W kościele.

Wczoraj podczas ceremonji ślubnej w kościele św. Piotra i Pawła, p. Kwasiborskiemu wyciągnięto z kieszeni pugilares z 450 rs.

Pan K. nie przypomina sobie, czy „operacji" dokonano przy wejściu do kościoła, czy też w kruchcie po skończonym ślubie.

O kradzieży tej p. K. bezzwłocznie zawiadomił policję.

= Najechanie.

Powożący dorożką nr. 1045 najechał na dorożkę nr. 1123, skutkiem czego koń przy tej ostatniej, ugodzony dyszlem w piersi, padł na bruk.

Sprawca wypadku zbiegł.

= Na ulicy.

Wczoraj, o godzinie 7-ej wieczorem koń, zaprzężony do wozu, spłoszony czemś, wpadł pomiędzy robotników, zakładających rury wodociągowe na ulicy Karmelickiej, rozbił wóz zupełnie, a jednemu z robotników, Tichanowi Pokinowi, zranił głowę i złamał obojczyk.

Rozhukanego rumaka udało się wreszcie uspokoić, rannego zaś robotnika odesłano na kurację do szpitala ewangelickiego.

= Pobicie.

Wczoraj wieczorem w domu pod nrem 33-im przy ulicy Smoczej, dwaj czeladnicy garbarscy: Gustaw Hendler, zamieszkały na Niskiej pod nrem 58-ym, i Jan Tanchert, napadli na wyrobników: Aleksandra i Józefę małżonków Szczotkowskich, i pobili ich boleśnie.

Stróż domu, Jakób Bena, który usiłował stanąć w obronie pokrzywdzonych, sam zraniony został w głowę.

Awanturników aresztowano.

= Zamach samobójczy.

Zamieszkała na Nowem-Mieście pod nrem 5-ym żona malarza pokojowego, Cecylja Zejfrydowa, licząca 42 lat, w zamiarze pozbawienia się życia, wypiła sporą dozę fosforu z zapałek.

Objawy otrucia zaraz zauważono i po udzieleniu pomocy, niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala żydowskiego.

Przyczyna targnięcia się na życie niewiadoma.

= Przyczyna samobójstwa.

Donosiliśmy we wczorajszem numerze *Kurjera* o samobójstwie właścicielki domu pod nrem 35-ym przy ulicy Młynarskiej, Bronisławy Rajnfeldowej, która wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Przyczyna samobójstwa dziś dopiero została wyjaśnioną.

R. chora była na raka i według opinji lekarzy, potrzeba było dokonać operacji, której mogła nie wytrzymać.

To podziałoło na umysł nieszczęśliwej chorej tak, że postanowiła samobójstwem zakończyć męczarnie.

= Śmierć z poparzenia.

Podczas wczorajszego pożaru, w domu pod nrem 30-ym przy ulicy Złotej, 22-letnia Anna Grabowska, służąca, uległa silnemu poparzeniu.

Pomimo śpiesznego ratunku, udzielonego na miejscu i w szpitalu Dzieciątka Jezus, w kilka godzin po przywiezieniu, to jest o godzinie 5-ej po południu życie zakończyła.

= Zagadkowa śmierć.

Wczoraj w domu pod nrem 14-ym przy ulicy Powązkowskiej, w jednem z mieszkań znaleziono zwłoki żony utrzymującego magle, Karoliny Sołtykowej.

Zwłoki do zejścia władz policyjno-sądowych pozostawiono na miejscu.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w sali magistratu warszawskiego, odbędzie się posiedzenie zgromadzenia cechu kamieniarzy.

ZE ŚWIATA.

× **Znany beletrysta** niemiecki, Ludwik Foglar, zmarł w Wiedniu w 69-ym roku życia. Niektóre jego prace poetyckie, jak „Światła i cienie", „Klara" i inne, cieszyły się w swoim czasie znacznem powodzeniem. Foglar pisywał także dla teatru, a jego dramata „Macocha", „Miss Dora Jordan" i t. p. utrzymują się dotąd na repertuarze scen ludowych.

× **Jubileusz fotografji.** W d. 19-ym b. m. upłynęło lat 50 od chwili, w której Arago przedstawił paryskiej Akademji umiejętności wynaleziony przez malarza dekoracyjnego, Daguerra, sposób utrwalania obrazów na płytach srebrnych przy pomocy ciemni optycznej. W dwa lata później podstawę fotografji dzisiejszej dał wynalazek anglika, Foxa Talbota, któremu udało się reprodukować na papierze odbicia negatywne. Następnie zaczęto używać płytek szklanych, pokrytych kolodium, wreszcie w r. 1871-ym wymyślono sposób używania płyt suchych żelatynowych. Te ostatnie dają możność otrzymywania fotografij momentalnych. Z powodu jubileuszu otwartą została w Berlinie międzynarodowa wystawa fotograficzna.

× **Sądy francuskie** wydały wyrok na niejaką Joannę Souchin, oskarżoną o zamordowanie pięciorga własnych dzieci, z których najmłodsze liczyło zaledwie pięć miesięcy życia, najstarsze 10 lat wieku. Szczegóły procesu ścinają krew w żyłach. Mąż zbrodniarki, wyrobnik, miewał częste zatargi ze sprawiedliwością, gdy zaś pewnego razu dostał się do więzienia na czas dłuższy, a zasoby Souchinowej wyczerpały się, nieszczęśliwa kobieta postanowiła zgładzić ze świata pięcioro nieletnich swych dzieci. Aby im uprzyjemnić ostatnie chwile życia, Souchinowa sprzedała kozę, karmicielkę rodziny, nakupiła łakoci, uraczyła niemi dzieci i ułożyła je do spoczynku. W nocy ohydna matka zbliżyła się do kolebki najmłodszej dzieciny i udusiła ją własnemi rękami, poczem w ten sam sposób zadała śmierć trojgu następującym. Gdy zbliżyła się do ostatniej, 10-letniej córeczki, dziecię nie spało, zbudzone walką ofiar z matką. „Ach mamo—zawołało dziecię—chcesz mnie zabić? — Moje dziecię—odpowiedziała zbrodniarka—braciszkowie twoi i siostrzyczka nie żyją, ja sama pójdę również za niemi; czy chcesz pozostać samą?" Dziecko, przerażone, jakby zahypnotyzowane okropnym jakimś wpływem, widocznie samo podało matce szyję do śmiertelnego uścisku, gdyż na twarzy zamordowanej dziewczynki nie było śladów walki lub cierpienia. Po tej strasznej rzezi niewiniątek Souchinowa rozżarzyła węgli w fajerce, przecięła sobie żyłę u ręki, oraz nożem zadała sobie ranę w gardło, poczem położyła się obok pięciu trupów dziecięcych w oczekiwaniu śmierci. Rany jednak zadane były tak lekkie, iż nazajutrz przywrócono zbrodniarkę do życia, pomimo znacznego upływu krwi. Lekarze eksperci nie zauważyli w umyśle Souchinowej żadnego zboczenia, sąd jednak przysięgłych z uwagi, iż niepodobna przypuścić, aby matka mogła się dopuścić zbrodni tak okropnej przy zdrowych zmysłach, zastosował okoliczności łagodzące i skazał zbrodniarkę na dożywotnie ciężkie roboty

× **Wrażenia szacha.** Znany korespondent *Timesa*, Blowitz, zdaje sprawę z *interview* z szachem perskim, w którym „król królów" wypowiadał swe wrażenia z pobytu w Anglji i Francji. „Naród angielski—miał mówić Nasr-Ed-Din—ze swoją ludnością poważną i pracowitą, ze swemi ogromnemi miastami przemysłowemi zrobił na mnie wrażenie nader sympatyczne. Szczególniejszą moją uwagę zwróciło poszanowanie prawa, widoczne w każdym angliku: w czasie najtłumniejszych zebrań dosyć było jednego skinienia policmena, aby fale ludności rozstępowały się lub usuwały na bok w razie potrzeby. Porównanie anglików z francuzami wypada na korzyść pierwszych. Nigdzie nie zgromadzało się tyle ciekawych dla przyjrzenia się memu orszakowi co w Paryżu. Dewizą anglików jest „czas to pieniądz", hasłem francuzów „czas to rozrywka". W ogóle naród francuski czyni wrażenie ludu bogatego, wesołego, swobodnego. Zdumiony byłem ilością partyj politycznych, na jakie się dzielą stronnictwa francuskie, starano się objaśnić mi wyznania wiary każdej z partyj, różnice jednak były tak subtelne, że nie zdołałem zachować ich w pamięci. Zdaje mi się, iż ostatecznie francuzom idzie przeważnie o to, aby nikt nikogo nie słuchał." Zdaniu monarchy perskiego niepodobna odmówić na niektórych punktach trafności.

× **„Danae."** W r. 1811 ym z niewiadomej przyczyny wyleciał w powietrze okręt francuski „Danae", stojący na kotwicy w porcie trjesteńskim. Okręt wiózł ogromne skarby w drogich kamieniach. Obecnie po 70-iu przeszło latach utworzyło się konsorcjum nurków, którzy z wielkiemi nakładami wyławiają szczątki okrętu, poszukując zatopionych skarbów. Jak dotąd, pomimo znacznych sum wydanych, poszukiwania pozostały bez rezultatu. Przypuszczają ogólnie, iż skarby przed kilkunastoma laty wyłowione już zostały przez rybaków miejscowych, którzy, pragnąc zachować dla siebie łup całkowity, zachowali rzecz w tajemnicy.

× **Trzęsienie ziemi** dało się czuć w Bośnji w nocy z d. 17-go na 18-ty b. m. Szczególniej ucierpiała linja kolejowa Mostar—Ostrojac, na której liczne zabudowania dróżników legły w gruzach.

× **Kannibalizm.** Sądy chińskie skonstatowały fakt kannibalizmu, jaki się zdarzył w Pao-Shan-Hien, w pobliżu Shanghai. Właścicielowi jednej z posiadłości, chorującemu od dłuższego czasu na nieuleczalną chorobę, doradził jakiś znachor, iż skutecznem lekarstwem na jego słabość będzie ciało dziecka, przyrządzone w sposób odpowiedni. Chory przywabił do siebie dziecię jednego z sąsiadów i po ugotowaniu zabierał się do spożycia okropnej potrawy, gdy urzędnicy policyjni, zajęci poszukiwaniem zaginionego chłopca, schwytali zbrodniarza na gorącym uczynku.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. Andrzej UTRAT,**

majster ślusarski, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 20-ym sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kściele św. Krzyża we czwartek, to jest dnia 22-go sierpnia, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godz. **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1016

† Ś. p. **Joanna z Piegłowskich Zdanowska**, wdowa przeżywszy lat 83, w dniu 20-ym b. m. zakończyła życie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kościoła św. Krzyża we czwartek o godzinie **4-ej i pół** południn, na które pozostała rodzina zaprasza znajomych i życzliwych. —2764—

† **Ś. p. z Kirschsteinów**

WANDA SZYSLER,

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w d. 20 sierpnia r. b. W głębokim smutku pozostali: córki i syn, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu pod № 4 przy ulicy Sosnowej w dniu 22-ym sierpnia, tj. we czwartek, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. 2—1017—

† W dniu 24-ym sierpnia, jako w rocznicę śmierci ś. p.

Stanisława Hr. Łubieńskiego,

odprawioną będzie msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża. —2760—

† We czwartek, t. j. dnia 22-go b. m., o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anny z Tuszyńskich **Brzezińskiej**, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2762—

† W dniu 22-im sierpnia r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. Stanisława, Łukasza i Karoliny **Brandysz**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Brandysz uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —937—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 21-go sierpnia. (*Tel. Aj. półn.*)—Dziś w Pawłowsku zakończył życie na anewryzm serca A. A. Krajewski. Zmarły pozostawił kapitały **na utworzenie stypendjów w uniwersytetach: peters-**

burskim i moskiewskim, oraz przekazał fundusze dla Towarzystwa literackiego i dla Towarzystwa pomocy pracowników sceny.

Petersburg 21-go sierpnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Opublikowane zostały czasowe przepisy dla przedstawicieli kolei do kwestyj taryfowych, oraz ustawa russkiego towarzystwa hodowców chmielu w Moskwie, mającego na celu głównie podniesienie hodowli chmielu w Guślicach. Założycielami towarzystwa są: P. A. Rachmanow, włościanie: Siemionow i Iwanow, dom handlowy Berman i właściciel ziemski Taniejew.

Odessa 21-go sierpnia. *(Tel. Ajenc. półn.)* — Odjazd królowej Natalji, z powodu choroby, został odroczony do czasu nieograniczonego.

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Zapewniają, że cesarz, zdumiony niesłychanym wzrostem Berlina w ciągu ostatnich lat piętnastu, objawił życzenie, aby załatwione zostały nareszcie pytania, od których wzrost Wiednia zależy, a mianowicie: kwestje wałów akcyzowych, koszar i wodociągów. Wskutek zachęty, danej przez cesarza, arcyksiążę Albrecht nabył od hr. Hoyosa majątek, w którym znajdują się górskie źródła, mające wzbogacić zbiorniki wodociągów wiedeńskich.

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Arcyksiążę Karol Ludwik w okresie czasu pomiędzy d. 28-ym sierpnia a 8-ym września odbędzie podróż inspekcyjną po Węgrzech północnych, celem przekonania się o stanie związków tamtejszych czerwonego krzyża. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Półurzędowa *Presse* dowodzi, że Austrja przeciw trwałemu powrotowi królowej Natalji do Serbji nie może mieć nic do zarzucenia. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W)* — Dzienniki niemieckie, wychodzące w Austrji, stwierdzają obecnie także, że nadawanie zbytecznej rozciągłości przymierzu niemiecko-austrjackiemu przeciwnem byłoby zasadzie samoistności i niepodległości państwowej Austro-Węgier. *(Aj. półn.)*

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Dzienniki przypominają z goryczą, że proch bez dymu i huku, który sprawił taką sensację podczas manewrów szpandawskich na cześć cesarza Franciszka Józefa wykonanych, jest wynalazkiem inżeniera austrjackiego Falkensteina i że ten ofiarowywał go napróżno byłemu ministrowi wojny, hr. Bylandtowi.

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Informują z Paryża, że gabinet francuski, pomimo odmowy ze strony Turcji, zamierza przedstawić mocarstwom projekt zawezwania W. Porty, aby dopuściła konsulów zagranicznych w Kanei do udziału w uspokojeniu ludności kreteńskiej. Wątpliwą jest rzeczą, czy mocarstwa przyjęłyby tę propozycję, nie ma bowiem pewności, czy konsulowie postępowaliby zgodnie, przez co rana kreteńska jątrzyłaby się tem dłużej. W. Porta nie zechce też zapewne stworzyć precedensu dla interwencji europejskiej. Paryskie źródła półurzędowe utrzymują natomiast, że Francja wytrwa przy zasadzie niemieszania się w wewnętrzne sprawy Turcji.

Wiedeń 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Słychać, że administracja Bośnji i Hercegowiny ma uledz pewnym zasadniczym przekształceniom. *(Aj. półn.)*

Budapeszt 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*— U hr. Juljusza Andra sy'ego okazała się potrzeba usunięcia kamienia. *(Aj. półn.)*

Berlin 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kurj. W.)* — Cesarz Wilhelm podczas onegdajszego obiadu galowego w Karlsruhe rzekł we wzniesionym toaście: „Badeńczycy wskutek położenia swojego kraju pierwszymi będą, którym przypadnie podnieść ramię w obronie ojczyzny, gdyby jej niebezpieczeństwo z zewnątrz zagroziło."

Berlin 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — *Post* donosi, że oboje cesarstwo około d. 20-go września udadzą się z Genui w podróż morską do Grecji, powrócą zaś dopiero w końcu października. *(Aj. półn.)*

Berlin 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Książę Bismark odjechał wczoraj wieczorem do Friedrichsruhe.

Fulda 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Wczoraj rozpoczął tutaj obrady kongres biskupów niemieckich. Uczestniczą w nim: arcybiskupi: Kolonji, Poznania i Frejburga, książę biskup wrocławski, biskupi Trewiru, Limburga, Fuldy, Hildeshejmu, Osnabrück, Warmji, Chełmna i Moguncji, a wreszcie przedstawiciele Monasteru i Paderbornu.

Bern (w Szwajcarji) 21-go siepnia. *(Tel. pr. K. W.)* Policja skonfiskowała rozrzucony tu w wielkiej ilości pamflet, wymierzony przeciw rządowi z powodu rozciągnięcia surowszej kontroli nad anarchistami, przebywającymi w Szwajcarji.

Paryż 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)*—Agitacja za nakłonieniem Boulangera, aby stanął przed trybunałem i zażądał ponownego przeprowadzenia procesu, wzrasta z dniem każdym i grozi rozbiciem jego obozu.

Rzym 21-go sierpnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Na polecenie Papieża, święte kolegjum wypracowało nową apostolską konstytucję, celem uproszczenia form papieskiego *conclave*.

Rzym 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Król Humbert w towarzystwie następcy tronu i ministra marynarki zwiedzał warsztaty wojenne Armstronga w Pozzuoli, poczem rozpoczął swą podróż po Apulji.

Rzym 21-go sierpnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Zamieszkali tutaj emigranci z Trydentu i Trjestu protestują energicznie przeciw posądzeniu ich o rzucenie bomby na Piazza Colonna w nocy z niedzieli na poniedziałek, która zraniła sześciu ludzi. Był to akt niekarności prywatnej. Sprawcy dotąd nie wyśledzono.

Londyn 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Na posiedzeniu izby gmin odpowiedział Fergusson na wniesioną interpelację, że obecność angielskiego *attaché* wojskowego na festynie pruskiego pułku dragonów gwardji, świeżo ochrzczonego imieniem królowej Wiktorji, była aktem grzeczności. Fakt, że był to obchód rocznicy dnia, w którym pułk rzeczony chlubnie się odznaczył (rocznica bitwy pod Mars la Tour z d. 16-go sierpnia 1870-go r.; *przyp. red.*), nie użycza wypadkowi politycznego charakteru. Labouchère pyta znowu, czy prawdą jest, że podczas ostatniej wizyty cesarza Wilhelma w Osborne zawarto umowę, która poręcza solidarność polityki angielskiej z polityką potrójnego przymierza w sprawach europejskich i obmyśla faktyczne następstwa tej solidarności. Fergusson powtarza raz jeszcze, że Anglja nie przyjęła żadnych formalnych zobowiązań i akcja jej, zarówno w razie wojny, jak w każdym wypadku, kierowałaby się wyłącznie interesami państwa i okolicznościami. Na pytanie Labouchère'a, czy istotnie przeto podczas pobytu cesarskiego nie prowadzono żadnych rozmów politycznych, odpowiada Fergusson, że byłoby absurdem przypuszczać, iż żadnej wymiany zdań nie było.

Londyn 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Z najlepszego źródła informują nas w sposób następujący o wynikach rokowań hr. Herberta Bismarka z lordem Salisburym w Osborne: Omówiono w zasadzie zgodność pokojowych tendencyj polityki angielskiej z polityką potrójnego przymierza, szczegółowo zaś porozumiano się co do celów i rozmiarów polityki kolonjalnej Niemiec i Anglji, celem zażegnania wszelkich możliwych w przyszłości kolizyj. Tylko bowiem porozumienie w zakresie interesów morskich uważa lord Salisbury za możliwe i pożądane dla Anglji, która ma także osobną umowę z Włochami, odnoszącą się do kwestji morza Śródziemnego (o której odkrycie napróżno kołace dotąd Labouchère, *przyp. red.*). Powyżej określone porozumienie nie stoi w żadnej sprzeczności z oświadczeniami Fergussona i jest dla trójprzymierza w każdym razie nader korzystnem. Tutejsze sfery polityczne uważają też podróż cesarza Wilhelma do Strasburga i Metzu za jeden z rezultatów ostatnich **wizyt i porozumień.**

Belgrad 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rejenci: Proticz i Belimarkowicz, wyjechali do krajowych miejsc kąpielowych.

Cetynja 21-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Czarnogórze dotknięte zostało i w tym roku klęską strasznego nieurodzaju, który powtarza się z kolei już po raz trzeci. Okaże się znowu potrzeba żywienia ludności z zasobów państwa. Epidemje z powodu głodu zaczynają się szerzyć.

Berlin 21-go sierpnia, g. 2. m. 30 *(T. p. K. W.)*—
Ruble w gotówce **212 55** (wczoraj 212.60)
Ruble na dostawę **212 25** (wczoraj 212 25)

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go sierpnia.

Berlin obiecuje na dziś kurs rubli wprawdzie bezzmienny 212½, lecz konstatuje bardzo mocną tendencję. Ponieważ jednak zapotrzebowania u nas były niewielkie, a oddawcy znowu zewnętrznych zleceń nie mieli, to kurs nie ulegał żadnym prawie wahaniom, tylko przebieg interesu był słabszy, niż wczoraj. Zapowiadany dziś z Berlina kurs 210½ odpowiada 47.05 bez kosztów.

Z uwzględnieniem przeto tych ostatnich oddawano dziś wpłatowy **Berlin**, a mianowicie po 47.15 i 47.12½, przy żądaniu 47.30. W większym nieco obiegu był krótki **Paryż** po 38.30, 38.27½ i 38.25, a notowano także 38.35, ofiarowany zaś był po 38.40. Bez obrotu zaś był **Londyn i Wiedeń**, za które żądano 9.61 i 81. Na dostawę późniejszą zanotować możemy tylko jedną tranzakcję z terminem trzymiesięcznym do codziennego odbioru po 47.65.

Rynek papierów procentowych wciąż ospały. Ceny trzymają się jednostajne i ani w jednym ani w drugim kierunku nie posuwają się. Żądano, zupełnie, jak wczoraj, za listy likwidacyjne 88.70 i 88.30, stosownie do wielkości odcinków. Za pożyczki wchodnie 99, lecz jedne i drugie obrotu. 4% pożyczka wewnętrzna osiągała 83.20 i 83.23, przy żądaniu 83.50. Z ziemskich listów zastawnych serją I-szą wcale nie obracano, za V-tą serję z powodu słabszej podaży zapłacono dziś nieco wyżej, niż wczoraj, bo 96.35 i 96.40 za kilkanaście tysięcy i żądano za nie również wyżej, bo 96.60. Miejskie listy są w żądaniu nominalnem: 98.25, 96.25, 95.50, 95.25 i 95.15, stosownie do serji. Nabyto zaś tylko parę tysięcy III ser. po 95.35. Dalej sprzedawano po kilkanaście tysięcy biletów banku państwa po 98.50, oraz listów zastawnych 5% wileńskich względnie dość tanio, bo po 92 i 92.15.

Tym sposobem ani obce waluty, ani papiery od wczoraj żadnej prawie zmianie nie ulegały. *W. O.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.—*New-York*: W początku tygodnia targ był równie spokojny, jak dotąd, gdyż brakowało inicjatywy ze strony rynków europejskich. Ostatnie dni tygodnia przyniosły pewne wzmocnienie, tak dalece, że zamknięto tydzień cenami prawie bez zmiany. Ostatnie notowania wynosiły loco 88 cent., na wrzesień 84½ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami loco 88 cent., a na wrzesień 84⅜ cent. notowano, a równocześnie w roku zeszłym loco 95⅝ cent., a na wrzesień 93⅞ cent. Cena mąki pozostała niezmieniona, 2 dol. 90 cent., podczas gdy przed ośmiu dniami wynosiła 3 dol. 30 cent. Dowozy ze strony fermerów są wciąż jeszcze bardzo słabe, tak dalece, że pomimo umiarkowanego wywozu, zapasy kontrolowane zwiększyły się tylko o ¾ miljona buszli. Zapasy te wynoszą obecnie 13,371,000 buszli, podczas gdy w roku zeszłym czyniły 25,228,000 buszli. — *W Anglji* targi są wprawdzie w mocnem usposobieniu, lecz obroty były jednak bardzo słabe, gdyż młynarze zachowywali się nader wstrzemięźliwie, skutkiem czego ruch jest bardzo ograniczony. Artykułami pastewnemi za wyjątkiem owsa, który słabiej jest poszukiwany, obracano przy bardzo mocnem usposobieniu.—*Londyn* telegrafował w poniedziałek: pszenica spokojnie, mocno, towar zagraniczny czasami nawet wyżej o pół szyl. Mąka była czynna przy pełnych cenach, kukurydza i jęczmień zwyżkowo, owies osłabiy, bon i soczewica mocno, groch biały droższy. We środę: pszenica spokojnie, bez zmiany, mąka słabo, kukurydza i jęczmień ospale, owies słabiej. Dowieziono 76,691 kwarterów pszenicy zagranicznej.—*Liverpool* we wtorek: Pszenica i kukurydza o 1 szyl. niżej, mąka bez ruchu.—*Hull*: Pszenica angielska niżej, a zagraniczna w zaniedbaniu, za wyjątkiem kalifornijskiej, która była droższą o 3 do 6 pensów. Zboże jare bez zmiany.—*Leith* we środę: rynek zbożowy spokojny, ceny nominalnie, wszystkie artykuły bez zmiany. — *We Francji* oceniają obecnie bardzo różnorodnie rezultaty zbiorów, tak dalece, że możliwość importu nie jest wyłączoną. Pomimo tego, że producenci dowieźli mało, rynki zachowały spokojną postawą. W Paryżu notowano pszenicę i mąkę cokolwiek wyżej. — W *Belgji* targi były słabsze, ponieważ zmniejszyło się zapotrzebowanie wewnątrz kraju. — W *Holandji* obrót również spokojny.—*Nad Renem i w Westfalji* cokolwiek lepszy popyt. — *W Austro-Węgrzech* targi osłabły z powodu dobrych zbiorów na zachodzie Europy, a przebieg interesu był skutkiem tego w ubiegłym tygodniu bardzo spokojny.—*Berlin*: ceny pszenicy podlegały drobnym wahaniom, końcowe ceny jednakże były prawie niezmienione. Żyto po mocnym debiucie w słabem usposobieniu przy cenach obniżających się; końcowe ceny były też tańsze o 2 marki.

Letni Cyrk Francuski Houcke i Gaberel

Występ sławnej trupy Flora, składającej się z 8 dam w swoich mitologicznych żywych obrazach i statuach marmurowych. Oprócz tego występ wszystkich artystów. 1012

— Dr **B. Polikier** powrócił. Choroby dzieci i wewnętrzne. Dzika 20. 965r

— Dentysta **Zofja Gutzman** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2747

2689 Lekarz-dentysta **M. Neumark** z Tłomackiego przeprowadził się na ul. Bielańską nr 6.

— Dentysta F. Arendt przeprowadził się na ulicę **Królewską Nr 9,** dom Dr. Rosenzweiga. 2368

S. Glińskiego Szuwaks wyborowy.
S. Glińskiego smarowidło do obuwia zmięk.
S. Glińskiego Atramenty.
S. Glińskiego Fabryka Nowy-Świat 69.(2686

Dominium Strzelce pod Kutnem

Sprzedaje ***tryki ramboulliety*** w bardzo cienkiej wełnie i wyborowych figurach, po cenach zniżonych, od 15 września r. b. 2684

Ks. F. Massalska, Chmielna nr 58.
Wyższe lekcje języków francuskiego, angielskiego i niemieckiego, teoretyczne i praktyczne z pozwolenia władzy. 990r

— ***ŁAZIENKI zwane Kurtza*** świeżo odnowione. 2761

— ***Departament Górniczy*** zawiadamia niniejszem, że na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 14 (26) lutego 1889 roku uchwały Rady Państwa w ciągu jesieni r. b., ma być otwartą I klasa dąbrowskiej szkoły górniczej, zakładającej się we wsi Dąbrowa, powiatu Bendzińskiego, gubernji Piotrkowskiej, w celu kształcenia sztygarów i nadzorców hutniczych, dla potrzeb górniczego przemysłu.

Do szkoły przyjmowani będą ruscy poddani bez różnicy stanów i wyznań, prócz żydów. Do wstąpienia do szkoły wymaga się: a) wiek niemniej 15 i nie wyżej nad 20 lat; b) brak wad fizycznych, mogących służyć za przeszkodę do należytego spełniania obowiązków sztygara lub nadzorcy hutniczego i c) posiadanie wiadomości w obrębie kursu dwuklasowych szkół wiejskich lub odpowiednich tym innych zakładów naukowych.

Osoby odpowiadające tym warunkom, przyjmują się do szkoły nie inaczej, jak po zdaniu konkursowego weryfikacyjnego egzaminu z języka ruskiego i arytmetyki oraz po opatrzeniu przez lekarza ich budowy fizycznej. Za naukę w szkole płaci się z góry po rs. 10 za każde półrocze.

Osoby, pragnące wstąpić do dąbrowskiej szkoły górniczej, winny podać prośbę na papierze zwyczajnym, nie później jak 15 (27) września r. b., na imię naczelnika zakładów rządowych górniczych w Królestwie Polskiem (stacja Suchedniów drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej) i do prośby dołączyć: a) metrykę urodzenia i b) attestat lub świadectwo o posiadaniu wiadomości w obrębie kursu dwuklasowych szkół wiejskich lub odpowiednich tym innych zakładów naukowych.

O dniu otwarcia szkoły osobne ogłoszenia nastąpią. 1013

Zarząd Towarzystwa Warszawskiego Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu

stosując się do przepisów §§ 48, 51 i 56 ustawy, zaprasza niniejszem akcjonarjuszów Towarzystwa na ogólne zgromadzenie zwyczajne a to na godzinę 10 zrana dnia 15 (27) września r. b., do gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa. Na wypadek gdyby w powyższym terminie zebrani akcjonarjusze nie reprezentowali łącznie połowy co najmniej zakładowego kapitału Towarzystwa, naznacza się bez potrzeby ponownego ogłoszenia, posiedzenie zgromadzenia ogólnego na dzień 2 (14) października r. b., na godzinę i w lokalu jak wyżej wyrażono.

Zgromadzenie to będzie prawomocnem bez względu na liczbę obecnych akcjonarjuszów.

Podane będą pod uchwały zgromadzenia ogólnego następujące przedmioty:

1) Bilans za rok operacyjny ubiegły razem z projektem rozdziału zysków.
2) Projekt budżetu na rok operacyjny bieżący.
3) Wnioski zarządu co do dalszego prowadzenia interesu. 1015



Zginął pies angielski

foxterrier, mały, czarny, z żółtemi łapami, obroża srebrna i łańcuch z czerwoną aksamitną wstążką. Dostawca zostanie wynagrodzony. Hotel Victoria 24.

OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa

w Warszawie, 978r

podaje do wiadomości powszechnej, że dozwolono corocznie urządzać w Warszawie dziesięciodniowy jarmark na chmiel, poczynając od dnia 13 (25) września i że takowy pierwszy raz odbędzie się w roku bieżącym na miejscowości magazynu kantoru Banku Państwa w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej.

Podczas trwania jarmarku kantor Banku Państwa przyjmować będzie chmiel na przechowanie na termin nie dłuższy niż trzy miesiące pod warunkiem, że właściciele nie będą rościć żadnych pretensyj w razie zepsucia się chmielu i że zobowiążą się odbierać go z magazynu w terminie nie dłuższym jak trzy miesiące; w przeciwnym bowiem razie kantor Banku Państwa będzie miał prawo sprzedać chmiel i z osiągniętej ze sprzedaży sumy pokryć należne mu opłaty.

Od chmielu złożonego na przechowanie w magazynie kantoru Banku Państwa pobierać się będą następujące opłaty:

1) Składowe po kop. 15 miesięcznie od każdych stu rubli podanej przez właściciela wartości chmielu.
2) Wagowe po 1½ kop. od puda—i
3) Opłata asekuracyjna po kop. 30 za trzy miesiące a oprócz tego ustanowiony podatek skarbowy.

Wszystkie wskazane opłaty winny być uiszczane przy odbieraniu chmielu z magazynu. 978r

— Dr ***Dinte*** wrócił do Warszawy. Ulica Nowo-Zielna 45. 2754

DYREKCJA
Zakładów Towarzystwa Akcyjnego
„ZAWIERCIE"

zawiadamia niniejszem, że wskutek braku wolnych miejsc w pomienionych Zakładach **praktykantów** płatnych i bezpłatnych więcej **nie przyjmuje.** 1004

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

na zasadzie § 3 Instrukcji o losowaniu, spłacie i umorzeniu listów likwidacyjnych, podaje niniejszem do wiadomości, że w nastąpić mającem w dniu 21 sierpnia (2 września) r. b. 47 losowaniu, stosownie do decyzji p. Ministra finansów, wyrażonej w odezwie Banku Państwa z dnia 10 lipca r. b. za nr 61265 zostanie wyciągniętych do wycofania z obiegu listów likwidacyjnych na sumę ***ośmset sześćdziesiąt tysięcy pięćset dziesięć rubli siedmdziesiąt ośm kopiejek (860,510 rs. 78 kop.).*** 1014

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych Prospekt A. J. Wiśniakowskiego.

„KORNELIN"
Parowa Fabryka Konserw i Przetworów owocowych
Br. Perkowskich w Radomiu poleca
JABŁECZNIK (CIDRE) NORMANDZKI,
napój z jabłek—orzeźwiający—hygieniczny.

Do nabycia w Składach w Warszawie: Warsz. Stowarzyszenia Spółki Owocowej, Merkurego, Stowarzyszenia Urzędników Kolei Nadw., Wróbla (stara poczta), Lijewskiego, Geut'a, Bocqueta, oraz w Restauracjach: Wodewil—Bellevue—w Hotelu Brühlowskim. 1038

DEWAJTIS.
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
Marji Rodziewiczówny,

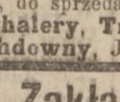
uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**— Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Józefa Gagatnicka
Przełożona Pensji Żeńskiej
w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr 20,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1889—90, rozpocznie się 22 Sierpnia r. b., egzamin nowowstępujących 26, 30 i 31, **kurs nauk 4 Września.** 1043

LEŚNIK,

któryby się chciał podjąć zadrzewić około 10 mórg gruntu ugorem stojącego, zechce podać swoje warunki w Kantorze Kurjera Warsz. pod literami F. B. 1045



Dwie Klacze,

angielskie wierzchowe i zaprzęgowe, ciemno-gniade, 6-cioletnie, do sprzedania, także **Buchaje Simmenthalery, Tryki negretti** i angielskie **Southdowny,** Jerozolimska 70, m. 20. 1039

Zakład Stolarski
S. PIASECKIEGO,
Chmielna № 18,

poleca wszelkiego rodzaju **MEBLE** w najnowszych fasonach, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.—Ceny możliwie obniżone.—Tamże znajduje się stary **Fortepian** bardzo tani. 1046

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego
„MERKURY"

podaje do wiadomości Członków, że w dniu 29 Sierpnia r. b. w Czwartek, w Sali Muzeum Przemysłowego, o godzinie 6 wieczorem, odbędzie się Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia, na którem przedstawione będzie:

1) Sprawozdanie z działań Stowarzyszenia za ubiegłe I-e półrocze 1889 r.
2) Wnioski objęte drukowanem Sprawozdaniem. 1542r

Potrzebna jest zaraz na wyjazd
KROJCZYNI, 1544R

posiadająca patent z ukończenia nauki kroju, za wynagrodzeniem **rs. 300 rocznie.** Wiadomość: biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, od 2 do 5.

1049

Orkiestra Wojskowa

wolna w każdym czasie, przyjmuje zamówienia. Adres: Stare-Miasto Nr 26, Kapelmistrz Fitelberg.

POLOWANIE

w lasach położonych przy stacji Otwock, na przestrzeni włók 120, do wydzierżawienia.— Wiadomość u Rządcy Hotelu Polskiego ulica Długa. 990

Zdolnych Krawców
poszukuję
Bogusław Herse,
Senatorska 10. 1545R

Złoto i Srebro
kupuję, zamieniam i płacę najlepiej. Obrączki, Tanio, biżuterja nowa i używana. **Nowy-** zamówienia na srebra i reperacje. **Świat 61,** w mieszkaniu I-e piętro, gdzie fotografja. Henryk Juwiler jubiler. 204R

Dobra ziemskie

40 włók rozległości mające, o 2 godziny od Warszawy odległe, w gubernji Płockiej, powiecie Ciechanowskim położone, 5 wiorst od stacji kolei Nadwiślańskiej, są do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie, na bardzo dogodnych warunkach. Wysiew oziminy 300 korcy, w połowie żyta i pszenicy, buraków cukrowych 40 mórg, kartofli 100 m., jarzyny 200 korcy. Inwentarz żywy: 30 wołów, 30 krów, 30 koni, 50 sztuk jałowizny. — Budynki w dobrym stanie, inwentarz martwy w komplecie. Dwór w pięknym ogrodzie obszerny i wygodny. Łąk dwu-kośnych 3 włóki, lasu młodego 2 włóki.—Serwitutów niema żadnych. — Zbyt produktów łatwy. **Wiadomość** w Kancelarji **Adwokata przysięgłego Henryka Dziewulskiego, Trębacka № 11** w Warszawie. 1490R

Nauka i wychowanie.

Angielskiego języka udziela H. Berger, naucz. języka angielskiego, autor „Łatwej Metody.“ Chmielna 58, m. 18, od 2—4. 2195r

Adres nauczyciela języka niemieckiego Władysława Paulusa. Złota 44, m. 1. 17822

Angielka guwernantka, 250 rubli. Sześcioletnie świadectwo. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie. Dąbrowska. 17867

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Marszałkowska 148, lub Zielony plac 13, po zawiązaniu osobistych stosunków we Francji i Szwajcarji może dostarczać cudzoziemek różnych stopni wykształcenia, pod gwarancją moralności. 17883

Biuro nauczycielskie Sotkiewiczowej, Zielony plac 13, ma do umieszczenia nauczycielki dyplomowane, z muzyką i bez. 17780

Biuro kaucjonowane nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6, w Warszawie. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2212r

Biuro nauczycielskie, Załęski Mazowiecka № 16. Francuzki świeżo przybyłe do umieszczenia. 17590

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2187r

Do wykładu starożytnych języków w 4-klasowej szkole filologicznej potrzebni filolodzy. Wynagrodzenie rs. 600. Wiadomość w Płocku, u A. Ubysza. 16871

Francuzka wykształcona potrzebna jest na demi-place do jednego chłopczyka, chodzącego do gimnazjum. Wiadomość: Podwale № 26, m. 8, codzień do 12-ej. 17817

Jest do odstąpienia jedno-klasowa pensja żeńska, z utensyljami szkolnemi. Plac św. Aleksandra 13, m. 9, od 12—2 i 4—6. 17771

Nauczyciel matematyki poszukuje lekcyj, oraz przyjmuje na stancję uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Wiadomość: ulica Hoża № 7, m. 29. 17029

Nauczyciel matematyki, może przyjąć kondycję na wieś. Sosnowa 1, 28. 17815

Nauczycielka przygotowuje do gimnazjum, udziela lekcje i korepetycje u siebie i na mieście. Wspólna 33, m. 20. 17833

Nauczycielka gimnazistka, z dyplomem z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 17893

Nauczyciel szkół rządowych z upoważnienia władzy przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum V-go. Opieka troskliwa, kierownictwo męzkie. Wilcza 25, m. 1. 2201r

Nauczyciel matematyki, z patentem, poszukuje lekcyj. Nowy-Świat 55.—Zakrzewski. 17549

Niemieckiego udzielam i konwersacji, wykład russki lub polski. Nowogrodzka 24, mieszkania 21. 17261

Pomieszczenie dla panienki kształcącej się w muzyce, innych przedmiotach, u byłej ochmistrzyni pensji wyższej. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25. mieszkania 28, od 2 do 5. 17653

Potrzebny korepetytor, student. Wiadomość: ulica Miodowa № 15, mieszkania 34, od 3 do 4-ej. 17870

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych. Nowolipie 22, m. 8. — Tudzież student udziela korepetycje. 17529

Student matematyk poszukuje lekcyj, lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 17541

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensyj prywatnych. Warunki przystępne. Zielna 13, mieszk. 5. 17614

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Róg Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu № 14, lewa oficyna, mieszkania № 2. 17836

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Ulica Chmielna № 29, mieszkania 13. 17823

Stancja dla uczniów szkół rządowych i prywatnych 180 rs. rocznie. Złota № 24, mieszkania 53. 17821

Student filolog, russki poszukuje korepetycyj. Wspólna 10, m. 8. 17844

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 17845

Posady i prace.

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 17803

Buchalter-korespondent, języki polski, russki, niemiecki, francuski, pocz. angielsk., kilkoletnia praktyka zagraniczna, poszukuje posady, Oferty w kantorze Kurjera pod „Handlowiec“. 17872

Buchalter-korespondent szuka zajęcia stałego lub na godziny. **Oferty:** Kurjer sub E. W. 900. 17713

Buchalterji wyucza gruntownie upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 17559

Do głównego składu dywanów Giełżyńskiego Piotra każdodziennie przybywa dużo nowości z Paryża i fabryk krajowych. Dawniejsze desenie sprzedaję po zniżonej cenie, pp. handlującym rabat. Marszałkowska № 137. 2192r

Do sprzedania prelotka (egoistka) oraz uprząż. Wiadomość: Łazienki, w szpitalu weterynaryjnym pułku ułańskiego. 17537

Do sprzedania tanio szafy, łóżka. Ulica Śliska № 53, m. 1. 17571

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Dziewcząt do wyrobów fabrycznych galanteryjnych poszukuję zaraz. Meyer, Bednarska 22. 17855

Francuzka rodowita, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do towarzystwa lub starszych dzieci. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 9, gdzie oferty przyjmuje. 17848

Fortepian pierwszorzędnej fabryki, nowy, sprzedaję z powodu wyjazdu. Ulica Wiejska № 7. 17638

Kupuję! Fortepiany, pianina używane. Wielka № 50, m. 6. 17574

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty“. 17233

Młoda izraelitka, uzdolniona w gospodarstwie, potrzebna jest na wyjazd na prowincję do zamożnego domu. Wiadomość u B. Poznańskiego, ulica Dzielna № 20. 17584

Młody człowiek, b. aplikant sądowy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Dobra № 1, mieszkania 6. 17668

Młody energiczny człowiek, z patentem szkoły rolniczej i odbytą praktyką w Galicji, poszukuje posady tu lub w Cesarstwie. Warszawa, Leopoldyna № 7, m. 12. 17621

Młody inteligentny człowiek poszukuje jakiegokolwiek zajęcia od godz. 4-ej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „od 4-ej“. 17874

Niemka znająca dobrze kuchnię, umiejąca służyć, potrzebna do rodziny z dwóch osób i dziecka. Zgłaszać się do hotelu Victoria № 24, między 5 a 6-tą. Bez świadectw nie przychodzić. 17896

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje odpowiedniego zajęcia; może wyjechać. Wspólna № 34, stróż wskaże. 17879

Osoba pięknie szyjąca bieliznę znajdzie mieszkanie z całodziennem utrzymaniem i dobrą pensją. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 17875

Osoba niemłoda, obznajmiona w gospodarstwie, poszukuje miejsca do pojedyńczej osoby. Ulica Miedziana № 9, u właściciela domu. 17869

Osoba przyzwoita, praktyczna, poszukuje zajęcia się gospodarstwem. Ulica Pańska № 29, mieszkania 2. 17866

Potrzebna osoba do krawieczczyzny w domu prywatnym. Jerozolimska 25, m. 7. 17843

Panny kompletnie zdatne do okryć zimowych potrzebne zaraz. Pensja do 20 rs., do magazynu, Bracka 10. 17830

Potrzebne panny podręczne do bielizny zaraz do magazynu pościeli J. Chełstowskiego, ul. Czysta № 4. 17898

Potrzebna panna uzdolniona do sukien, na wyjazd do Łodzi, na dobrych warunkach. Wiadomość: Grzybowska 7, u pana Breszel, od 10-ej do 3-ej. 17810

Potrzebną jest zaraz na wieś panna, ze znajomością kroju. Zgłaszać się można od 8-ej rano do 2-ej po południu. Hotel Angielski № 52. 17888

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka na stałe. Wiadomość: Czysta № 8, na lewo z bramy. 17861

Panny potrzebne są do dziurek, do bielizny. Ulica Bagno № 4, m. 16. 17882

Potrzebne prasowaczki do drobiazgów. Bednarska № 24, m. 10. 17853

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Rymarska № 14, m. 11. 2223r

Panna uzdolniona do kapeluszy damskich oraz uczennice do kwiatów są potrzebne do magazynu Mottie Sznage. Ulica Nowy-Świat № 69. 2182r

Panna kompletnie uzdolniona do strojów damskich potrzebna jest zaraz do pierwszorzędnego magazynu. Wiadomość: Niecała 10, mieszk. 4. 17809

Panny zdolne potrzebne są do spódnic. Ul. Chmielna 19, pracownia Majewskiej. 17801

Panna potrzebna do robienia kaftanów na maszynie pończoszniczej. Nalewki 18, mieszkania 63. Wynagrodzenie dobre. 17700

Szuka zajęcia młody człowiek, urzędnik wracający z Cesarstwa, kawaler. Adres proszę zostawić w kant. Kurjera, litera W. 17516

Staniczarki zdolne potrzebne. Długa 10, mieszkania 41. 17877

Uczeń potrzebny do piekarni. Cukiernia Zagórskiego, Elektoralna 10. — Tamże do sprzedania gablotka. 2224r

Kupno i sprzedaż.

A. Sikorski, tapicer, Żurawia 4, sprzedaje najtaniej lecz często otomany po rs. 26, szeslongi 17, kozetki, fotele, krzesła, taborety, stoliki obijane. Garnitur czarny, materace sprężynowe od rs. 10, włosiane 15, waltharowe 6, rolety, dekoracje wykonywam pośpiesznie. 17834

Binokle, okulary, rejscejgi najlepszego gatunku o 25% taniej w magazynie optycznym Juljana Drehera, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 2107r

Do sprzedania partja gorsetów fabryki „Dutoict" 25% niżej ceny kosztu. Nowy-Świat № 55. 17768

Do sprzedania szeslong urzędowej roboty tanio. Orla 12, m. 13. 17761

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmnją się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian zagraniczny o siedmiu oktawach do sprzedania. Chmielna 33, mieszkania 16, od 4 do 6-ej. 17825

Fortepian krótki Zakrzewskiego rs. 120. Nowy-Świat 47, strojenia, reparacje przyjmuje Cerulli. 17816

Fortepian 7 oktaw, krótki, z blatem metalowym za rs. 185. Ulica Długa 25, lombard. 17887

Garnitur, łóżka, szafy, szeslong, kredens, stół. Marszałkowska 121, m. 4. 17885

Garnitur, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana. Świętokrzyska 39. 17596

Jest do sprzedania garderoba i bielizna męzka. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 94, m. 14; tamże jest pokój do wynajęcia. 17738

Klozety do sprzedania po niskiej cenie przy ulicy Elektoralnej № 23, w drugiej bramie na dole. 17886

Koń silny, młody, rasowy, chodzący w pojedynkę, elegancka uprząż, szaraban służący zimą za sanie na resorach, liberja etc. razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: ul. Kotzebue № 10, 1-sze piętro, między 4 a 6-tą po południu, u szwajcara. 17884

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Kupiec J. Z. Ratyński, zamieszkały w Kiachcie, przysyła wyborowe gatunki herbaty do własnych sklepów: w Warszawie Jerozolimska 84, w Kaliszu Marjańska, dom Rozena. Handlującym rabat. 17644

Łóżko meblowe żelazne pozostawiono do sprzedania za rs. 20, szwajcar hotelu Polskiego wskaże. 17849

Ławki, stoły, tablice szkolne do sprzedania. Złota 57, m. 27. 17890

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 87, m. 30. 17639

Mundur, szynel, czapka uniwersytecka, tanio. Ulica Długa 34, u adwokata Wysockiego. 17829

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 17678

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 17175

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 17659

Meble tanio, garnitury czarne, orzechowe, całe kryte, fantazyjne, szafy, kredens, stoły jadalne, krzesła, łóżka, otomana, szeslong. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16825

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Mebli rozmaitych zupełna wyprzedaż w zwinąć się mającym magazynie. Ceny niżej kosztu. Marszałkowska 134, róg Świętokrzyskiej. 17889

Meble i sprzęty kuchenne do sprzedania bardzo tanio. Zielna 4, m. 11. 17859

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 17895

Pianino, fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 17189

Potrzebne srebro i platery. Grzybowska 17, m. 28, do 10-ej, od 3 do 5-ej. 17838

Pianino czarne, zupełnie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyska 8, m. 3. 17812

Pianino nowe do sprzedania. Ogrodowa № 5, mieszk. 27. 17873

Potrzebny jest pompokryt (żelazne przykrycie do studni). Wiadomość: ul. Przyrynek № 15. 17847

Wyżeł gordon ponter czystej rasy, do sprzedania. Żurawia 12, m. 13. 17892

Z powodu wyjazdu do sprzedania urządzenie 5-iu pokojów razem lub częściowo. Wiadomość w handlu win H. Simon, Marszałkowska 147. 17520

4 krzesełka fantazyjne, 2 greckie stoliki, wózek dziecinny. Wilcza 24, m. 3. 17871

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania domek z ogródkiem i oficyną prawie nowy, dobrze procentujący, za nader niską cenę. Nowa Praga, ulica Środkowa № 42. 17860

Folwark 11 włók, Huta Zamkowa, do sprzedania lub wydzierżawienia od 1-go września r. b. w pełnym komplecie, z inwentarzem, w pow. nowomińskim, od stacji Cegłowa 7, od Nowomińska 14 wiorst. Wiadomość na miejscu u dziedzica. 17547

Jest do sprzedania kolonja we wsi Czyste, gminie Czyste, pod Warszawą, mórg 5, z domem mieszkalnym i zabudowaniami, ogród owocowy na całych 5-iu morgach. Wiadomość: ulica Miodowa № 3, mieszkania 14. 17565

Kolonja (willa) jedna z piękniejszych pod Warszawą. Całość 24 mórg 300-prętowych, z których 18 mórg pod ogrodem warzywnym, reszta pod pięknym angielskim i owocowym. Dom mieszkalny o 6-iu pokojach, urządzonych z komfortem, garderoba, kuchnia, spiżarnia, pokój dla służby, piwnica, lodownia, łazienka na stawie, trephaus z egzotycznemi roślinami, inspekta, duży staw zarybiony. Domek o 3-ch pokojach dla ogrodnika, zabudowania gospodarskie, do sprzedania z umeblowaniem domu lub bez takowego. Wiadomości udzieli W. Pan Milewski, w kancelarji W-go notarjusza Wałęckiego. 2061r

Kawiarnia zaraz do sprzedania. Ulica Bracka № 25. 2220r

Magle do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 27. 17824

Magiel do sprzedania na wieś. Ul. Pańska № 28. 17819

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Miła № 29. 17880

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Dzielna № 42. 17868

Magle z powodu wyjazdu do sprzedania każdego czasu. Ulica Nalewki № 34. Cena przystępna. 2221r

Magazyn mód elegancko urządzony, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość: Trębacka 9, mieszkania 18. 17539

Place frontowe przy Zjeździe nad Wisłą pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Wiadomość w łazienkach. 17820

Przy szosie prowadzącej z Pruszkowa do szpitala w Tworkach, można kupić grunt placami, stosownie do życzenia, po przystępnej cenie. Wiadomość na Zjeździe № 3, mieszkania 56. 17839

Placu 16.500 łokci kwadr. z murowanemi zabudowaniami fabrycznemi, do sprzedania przy ulicy Czerniakowskiej. Od frontu dom drewniany, przynoszący 360 rs. rocznie. Bliższa wiadomość u W-go Juljana Kopczyńskiego, Senatorska № 8, mieszkania 7, od 2-ej do 4-ej, lub też w hotelu Wiedeńskim, szwajcar wskaże. 17832

Pragnę nabyć folwark 6—12 włók, z dworem, ogrodem, zagospodarowany. Oferty z wykazem obszaru i jakości ziemi, ilości inwentarza, wysiewu, ostatecznej ceny i warunków sprzedaży adresować: Siegmund, Aleja Józefiny 5, w Kaliszu. 2197r

Potrzeba na hypotekę miejską 5,000 rs. na spłatę 2-go numeru. Wiadomość: Czysta 6, sklep Tarnowskiego. 17667

Potrzebny dom w dobrym stanie na prowincji na 10%, za 4,000 rs. Opis proszę nadesłać do Kurjera pod lit. M. B. 17531

Restauracja do wynajęcia w Hotelu Polskim od 1-go października. Wiadomość w kantorze hotelu. 17747

Rubli 3,200 potrzeba na spłatę hypoteczną. Wiadomość: ulica Nowolipie № 59, u gospodarza. 17811

Sklep spożywczy zaraz do sprzedania bardzo tanio. Żelazna № 55. 17876

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Bracka № 6. 17864

Są do sprzedania lub wydzierżawienia pojedyńczo lub razem dwie karczmy za Rudą Guzowską, przy każdej jest po pięć morgów gruntu. Warunki przystępne. Wiadomość przy ul. Waliców № 32, w traktjerni. 17863

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do odstąpienia w każdym czasie za rogatką Jerozolimską № 3. Wiadomość tamże. 17858

Sklep spożywczy sprzedaję do obliczenia z powodu nieprzewidzianego interesu. Pańska № 88. 17852

Sklep spożywczo-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu zmiany, cena przystępna. Ulica Pańska № 66. 17557

Wdowiec prowadzący interes na prowincji, mający dom własny wartości 10,000 rs., szuka wspólniczki z kapitałem 3,000 rs., który może być zabezpieczony na pierwszym numerze hypoteki. Dochód roczny z domu 950 rs., podatki 50, gwarancja niewzruszona. Wiadomość w kiosku obok dworca kolei wiedeńskiej pod literami W. Ż. 17818

Wydzierżawia się kolonja „Górki" za rogatką Moskiewską, około fortu, bez pośrednictwa. Wiadomość na miejscu. Warunki przystępne. 17814

Wspólnik z kapitałem od 500—1,000 rs. potrzebny jest do fabrykacji towaru, wielki zbyt w Rosji mającego. Wiadomość od godz. 12 do 2-ej. Wspólna № 15, w fabryce. 17851

W Skierniewicach, w bliskości parku i stacji, do sprzedania willa murowana, z ogrodem i zabudowaniami gospodarskiemi, na przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu u Grzesiewicza, pom. zawiadowcy. 2166r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia na 2 miesiące od 1 września 1 lub 2 duże pokoje umeblowane i usługa. Wilcza № 18, m. 22, 1-e p. 17710

Do wynajęcia w każdym czasie w okolicy placu Teatralnego lokal parterowy, zdatny na kantor lub zakład przemysłowy. Wiadomość. Szpitalna 10, mieszkania 3, zrana do 10, wieczorem o 5-ej. 17647

Do wynajęcia od 1 lipca 1890 r. obszerny budynek murowany na fabrykę z oficyną na kantor, stanowiące oddzielną posesję № 55 przy ulicy Hożej. Wiadomość u właścicielki, Leopoldyna № 17. 17372

Do wynajęcia: pokoje umeblowane, usługa, samowar, na żądanie obiady. Włodzimierska 4. 17891

Lokal z ogrodem potrzebny w Warszawie. Oferty w Kurjerze pod „Aleksander." 17842

Lokal po pensji, złożony z 8-miu pokojów, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze, od frontu, jest do wynajęcia każdego czasu. Ul. Leszno № 8. 17720

Letnie mieszkanie zaraz do wynajęcia: cztery pokoje, kuchnia, umeblowane, w Wilhelmówce, stacja Brwinów, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ul. Wierzbowej № 11, mieszkania 20. 17593

Pomieszczenie dla panienek kształcących się, z fortepianem. Krucza № 36, m. 6, od godziny 10 zrana do 2 po południu. 17527

Poszukuje się mieszkania zaraz lub od kwartału, w okolicach placu Teatralnego, 3-ch lub 4-ch pokojów z kuchnią i z wszelkiemi wygodami, na 1-m lub 2-m piętrze, lub na dole. Oferty uprasza się składać w Kurjerze pod lit. P. T. wraz z ceną. 17841

Pokój obszerny przy familji, dla kobiety przyzwoitej, z usługą, w razie życzenia z meblami, do wynajęcia zaraz. Ul. Długa № 18, 2-e piętro, mieszkania № 18.—Tamże garnitur mebli w dobrym stanie do sprzedania. 17828

Plac i mieszkanie, w miejscu handlowem, na skład materjałów lub towarów. Ulica Ciepła № 1, mieszkania 5. Tamże jest sklep narożny. 17813

Pokoik przy familji jest do wynajęcia, może być z całodziennem utrzymaniem. Ulica Chmielna № 27, m. 18. 17878

Pokój kawalerski do odnajęcia, wejście z przedpokoju. Wiadomość na miejscu, Śliska 9, m. 10, od 8 do 4-ej po południu. 17837

Spichrz murowany rs. 200, sklep obszerny z mieszkaniem rs. 800. Graniczna 4, wprost Grzybowskiej. 17712

Uczniów na stancję lub praktykantów rzemieślniczych, z całodziennem utrzymaniem i oddzielnym pokojem, za rs. 14 miesięcznie poszukuje się. Róg Chmielnej i Sosnowej 1, mieszkania 57. 17862

Zaraz do odnajęcia w oficynie, na pierwszem piętrze 4 pokoje suche, odnowione, z kuchnią pasażem, piwnicą, wodociąg, zlew; na parterze 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica. Chmielna № 7. 17715

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go października cztery pokoje, przedpokój, pasaż i kuchnia, z wszelkiemi wygodami. Złota 32, wiadomość: u stróża. 17442

7 pokojów na 2-m piętrze, zupełnie odnowione, suche, ciepłe, do wynajęcia. Chmielna № 13. 17513

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecka; opieka sumienna. ceny nizkie. Bednarska 21. 17680

Adres pierwszego w Warszawie kaucjonowanego kantoru mamek, zatwierdzonego przez władzę lekarską F. Zawistowskiego, Zgoda 6. 16807

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny nizkie. Chłodna № 21. 17131

Cygarnica srebrna, monogram R. W. zgubiona 19 rano. Zwrócić za nagrodą. Nowogrodzka 27, stróż wskaże. 17840

Kwit № 3696 filji I Leszno warsz. akc. tow. pożyczkowego zaginął. 17831

Magazyn mód „Bella," Przejazd № 11, po powrocie właścicielki z zagranicy zaopatrzony został w modele i towary na nadchodzący sezon. Starsza panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy potrzebna zaraz. 17758

Mamka wiejska bez długu, wdowa od 6-ciu miesięcy, ze świeżym pokarmem do umieszczenia. Nowo-Wielka 13, m. 18. 2219r

Młoda mężatka, z obfitym pokarmem, potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Łucka № 35, wiadomość u stróża. 17850

Mleko prosto od krów, dostarczam na żądania miesięczne lub roczne, w plombowanych naczyniach. Ulica Piękna № 3, wiadomość u właścicielki. 17881

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Nowomiejska № 13, mieszkania 4. 17894

Pracownia gorsetów i bandaży różnych damskich. Gęsia 71, mieszk. 9. 17856

Pralnia pośpieszna dawniej „Wandy," egzystująca od lat piętnastu przy ul. Chmielnej № 29, niniejszem zawiadamia szanownych państwa, iż z dniem dzisiejszym przeszła pod nową administrację. Polecając się i nadal względom szanownych państwa—staraniem będzie, aby doskonałem i punktualnem wykończeniem w zupełności zadowolnić swoich klijentów. „Pralnia pospieszna." 29 Chmielna 29. 2170r

W poniedziałek w dorożce w drodze z Wspólnej do hotelu Angielskiego zostawiono pakiecik. Wzywa się dorożkarza o zwrót takowego na Wspólną 28, mieszk. 2, za nagrodą. 17854

W ogrodzie przy mleczarni „Foksal:" mleko, kawa, herbata, jaja, kartofle z zsiadłem mlekiem i t. p. Ogród otwarty od 6-ej rano do 11-ej wieczorem. 17827

Wyuczam pończosznictwa tanio i dokładnie we 2—4 tygodni. Senatorska 32, mieszkania 8. 2222r

Zeszłego miesiąca zginął pies żółty, kudłaty, wabi się „Burek." Ktoby o nim miał wiadomość, raczy zawiadomić pod № 6 Obozowa, za cmentarzem ewangielickim, za nagrodą. 17857

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9).
Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Августа 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)